

# GAZETA LWOWSKA

*Biuro w Krakowie  
Biblioteka w  
Zagłębiu*

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:  
LWÓW, PLAC SMOLKI 3. 1-sze p.  
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie  
od godziny 11—12.  
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte  
wolne od opłaty.

Telefony:  
REDAKCJI  
21—18  
ADMINISTRACJI  
21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-  
LUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY  
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA  
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-  
mu 4.80 — z dostawą 5.30. — Zamiejscowa  
miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30 —  
Zagranicą 7.— P. K. O. Nr. 141.690

## Na ważnym odcinku.

O zainicjowanej przez Państwo a podjętej przez rozumiejącą wagę tej sprawy czynnik, akcji, zmierzającej do zniżki cen, pisaliśmy już kilka raz. Sprawa ta posiada jednak tak zasadnicze znaczenie a zarazem na swej drodze rozwojowej ujawnia tyle ciekawych i nowych momentów, że raz po raz okazuje się potrzeba świeżego jej naświetlania. Potrzeba ta jest tem bardziej uzasadniona, że społeczeństwo interesuje się nader żywo całym problemem cen i ich zniżki, że na ten temat odbywają się częste konferencje i dyskusje, że zniżka cen stała się rzeczą, obchodzącą zarówno wielkiego fabrykanta jak i małego kupca, inteligenta, rolnika i robotnika.

Przystąpienie Rządu polskiego do akcji w kierunku zniżki cen poprzedzone zostało całym szeregiem posunięć rządowych w Niemczech, we Włoszech, Bułgarii, Rumunii, Grecji i gdzieindziej. Dodać tu należy, że polityka gospodarcza obecnego rządu niemieckiego uczyniła sobie ze zniżki cen („Preisabbau“) czelowe hasło gospodarcze, pragnące przez zniżkę cen w przemyśle doprowadzić do wzmożonego spożycia towarów przemysłowych na wsi i w ten sposób rozwiązać na własną rękę trudności zbytu przemysłowego w epoce dzisiejszego kryzysu. Również rzymski Centralny komitet kooperatyw, będący sui generis „sztabem głównym“ gospodarki włoskiej ogłosił niedawno komunikat, w którym wyraża największe zadowolenie z dotychczas osiągniętych rezultatów zniżki cen.

Obniżenie cen, zwłaszcza artykułów przemysłowych i równoczesne przyspieszenie nożyc, które w fatalny sposób rozpięły się między cenami produktów rolnych a przemysłowych, a w zakresie tych ostatnich między cenami w hurcie a detalu. — jest kategorięcznym imperatywem dzisiejszej chwili.

Źródłem obecnego zła jest spadek cen produktów rolnych. Ale spadek ten ma tło niezwykle głębokie i chroniczne, jest wyrazem przewrotu technicznego w rolnictwie światowym. Tej rewolucji cen rolnych nie można przeciwstawić się mechanicznie, droga akcji interwencyjnych, droga premii, cel czy specjalnych kredytów. Należy do niej przystosować się organicznie i takim właśnie przystosowaniem się jest obniżka cen artykułów przemysłowych.

Bo wszelka deruta cen staje się tem groźniejszą dla gospodarstwa społecznego, im mniej jest powszechną. Jeżeli spadek cen dotyka tylko pewne gałęzie produkcji np. rolnictwo lub górnictwo, to działy te stają się nierentowne, bo ceny ich nie pozostają w należytej proporcji do innych cen. Jeżeli natomiast zniżka cen jest powszechna, to występuje ogólne wyrównanie strat i zysków. To, co rolnictwo traci na zniżce cen własnych produktów, to zyskuje na zniżce cen produktów przemysłowych. Im zniżka jest powszechniejsza, tem mniej boleśnie, a owszem prowadząca przeważnie do ogólnego ożywienia i poprawy.

Rzeczona akcja rządowa napotyka u nas tu i ówdzie na przeciwników.

Zwłaszcza prasa endecka okazała dla tej sprawy ogromne zainteresowanie. Polega ono jednak wyłącznie na negowaniu potrzeby i racjonalności tej akcji, bez przytaczania jakichkolwiek konkretnych argumentów. Ponieważ cała ta endecka opozycja przeciw zniżce cen kierowana jest, jak zresztą w ogóle wszystkie poczynania tej partji, momentami politycznymi, przeto nie warto się nad nią głębiej zastanawiać. Że zaś udaje się przytem bardzo uczynnym ekonomistom, możnaby co najwyżej zacytować twierdzenie równie poważnego jak oni ekonomisty angielskiego, wygłoszone na łamach „Timesa“. Brzmij ono: „Tylko spadek cen dający się obserwować we wszystkich częściach świata a rozwijający się w ostatnich miesiącach bardzo silnie i w Anglii, doprowadzi w rezultacie do powiększenia się siły nabywczej społec-

zeństwa a co za tem idzie do takiego ożywienia w przemyśle, iż będzie on mógł zatrudnić przynajmniej pół miliona robotników więcej, niż w chwili obecnej“.

O ile sfery przemysłowe i handlowe gdziekolwiek wyrażają pewne wątpliwości, to czynią to bezwątpienia dlatego, że jeszcze w tem bezwzględnie skomplikowanym zagadnieniu nie zdołali się należycie zorientować. Wgłębienie się w istotę tego problemu, przyjrzenie mu się ze strony jego praktycznych rezultatów obali wszelki tych sfer sceptycyzm. Inna rzecz, że tonienie on już obecnie a w jego miejsce wstępuje żywe zainteresowanie się sprawą.

Niektórzy za jeden z warunków powodzenia akcji obniżki cen, chcą uważać równoczesną obniżkę świadczeń publicznych i socjalnych. Takie stawianie kwestji jest wynikiem niezrozumienia sytuacji. Nie można żądać w szczególności od Rządu rekompensat na rzecz życia gospodarczego bo przecież obniżka cen następuje nie na

rzecz Skarbu Państwa, lecz na rzecz wzmożenia i ożywienia obrotu gospodarczego. Obie te sprawy, które się nieraz chętnie ze sobą sprzęga, mogą być załatwiane na zupełnie odrębnych płaszczyznach, a ewentualna reforma podatków będzie mogła znaleźć rozwiązanie dopiero we właściwym czasie.

Rząd nasz uczynił ze swej strony wszystko, co do niego należało i bacznej swej troski ze sprawy tej już nie wycofa. Ale wielką rolę odegra tu zachowanie się samego społeczeństwa. I ono winno zrozumieć, że wszystkie elementy życia państwowego muszą kołaborować w wytoczonym wysiłku, by Polska, otoczona wieloma starszymi państwami, nastawionymi egoistycznie pod względem politycznym i gospodarczym, znalazłszy się w fazie powszechnego przesilenia a posiadając nieukończoną jeszcze strukturę gospodarczą — mogła się z tego przesilenia dźwignąć, do czego nasza odrodzona państwowość posiada wszelkie dane.

### Z ostatniej chwili.

## Szczegóły napadu pod Gajami.

### 4 osoby odniosły rany.

Lwów, 13 lutego.  
W nocy z dnia 12 na 13 b. m. około godz. 21-szej, na drodze, prowadzącej od stacji Gaje - Czyżków, w kierunku wsi Gaje o kilka kilometrów od tejże stacji jadący saniami komendant posterunku P. P. w Gajach oraz kilka innych osób zostało ostrzelanych z rewolwerów przez sześciu nieznanymi sprawców. Jak się dowiadujemy, komendant posterunku przodownik Dowczyk został ciężko ranny w szyję. Bardzo ciężko ranny jest również gospodarz Tymko Wołk, inwalida wojenny, który powoził ko-

mi, nauczycielka Ada Hombeszówna oraz Bohdan Frenko. Napadu dokonano kilku osobników, strzelając z odległości 3 do 4-ch kroków z broni małowadliwej. Fakt, iż nie było więcej ofiar, zawdzięczyć należy temu, iż przestraszone strzałami konie poniosły. Władze bezpieczeństwa wszczęły natychmiast energiczne dochodzenia i, jak się dowiadujemy, są już na tropie sprawców. Rannych odstawiono autobusem do szpitala powszechnego.

Jakkolwiek motywy napadu nie są jeszcze dokładnie znane, to jednak napiętnować należy bestjalstwo spraw-

ców, którzy strzelali z nienacka do bezbronnych, pomiędzy którymi znajdowała się kobieta.

Dalsze szczegóły przyniesiemy w numerze jutrzejszym.

### Rozwiązanie Rady m. w Krakowie.

Kraków, 12 lutego. (PAT.) Wobec wiadomości, jakie ukazały się ostatnio w prasie krakowskiej, Urząd wojewódzki komunikuje: Sprawę Rady miejskiej zaopiniował wydział wojewódzki na posiedzeniu w dniu 9 b. m. W najbliższych dniach doręczy p. Wojewoda p. prezydentowi miastą restrykt, rozwiązujący dotychczasową Radę miejską, zawierający również zarządzenia, dotyczące zarządu majątkiem gminnym i sprawami miastą w okresie przejściowym, i stosowne zarządzenia odnośnie do spraw Rady przybocznej. Zgodnie ze statutem miastą, zarząd agend miejskich w okresie przejściowym sprawować będą prezydent i wiceprezydenci miastą.

### Zbrodnicza działalność Hittlerowców.

Berlin, 13 lutego. (PAT.) Biuro Wolfa donosi ze źródeł miarodajnych, że wyniki badania skonfiskowanych wczoraj w biurach Hittlerowców dokumentów wykazały niezbicie istnienie bezpośrednich stosunków między berlińskim kierownictwem partji hittlerowskiej a kołami zagranicznymi, które udzielały schronienia zbiegłym mordercom członków Reichsbanneru. Od dłuższego czasu między Berlinem a łącznikami hittlerowskimi, przebywającymi zagranicą, istnieje ścisła współpraca, przyczem ścigani przez sądy Hittlerowcy znajdowali pomoc u wspomnianych łączników.

## Trzecie czytanie budżetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 lutego. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 11.30. Na porządku dziennym trzecie czytanie budżetu. Opozycja

zgłosiła kilkadziesiąt poprawek, które jednak zostaną odrzucone. Czy Premier Sławek zabierze głos, nie jest jeszcze pewne.

## Rada Gabinetowa.

Warszawa, 12 lutego. (PAT.) Dnia 12 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Pana Prezesa Rady Ministrów Walerego Sławka posiedzenie Rady gabinetowej, poświęcone sprawom bieżącym. Między innymi Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie projektów ustaw o ratyfikacji całego szeregu umów, konwencji i porozumień międzynarodowych, w sprawie

rezolucyj powziętych przez międzynarodową konferencję ekspertów w Bukareszcie, w sprawie statutu stałego komitetu studjów państw rolniczych środkowej i południowo-wschodniej Europy oraz w sprawie ustawy o skupie kolei fabryczno-lódzkiej, kolei Chabówka-Zakopane z odnogą Nowy Targ-Sucha Hora i kolei lokalnej Lwów-Stojanów.

## Nowe wstrząsy ziemi w N. Zelandji.

Wellington, 13 lutego, (PAT.) Dziś rano w Napier odczuło trzęsienie ziemi, skutkiem którego obsunęła się dalsza część wzgórza i nowe mury. Kilka osób, pracujących przy odbudowie zniszczonych okolic, odniosło lekkie rany. Praca nad odbudową miasta została częściowo przerwana.

Wellington, 13 lutego. (PAT.)

Wczoraj popołudniu odczuło w prowincji Atago nowe wstrząsy podziemne, które w miejscowości Wanganui wyrządziły nieznaczne szkody. Dotychczas nie nawiązano komunikacji telefonicznej z miastami Napier i Hastings.

# Doniosłe oświadczenie Ministra Zaleskiego na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu.

Warszawa, 12 lutego. (PAT). Dnia 12 bm. senacka komisja spraw zagranicznych prowadziła w dalszym ciągu dyskusję nad exposé Ministra Spraw Zagranicznych Augusta Zaleskiego. Pierwszy zabrał głos senator Utta (Kl. niem.), który stwierdził, że klub jego wypiera się wszelkiego związku z polityką rewizjonistyczną Rzeszy. Głosowanie Klubu niemieckiego przeciwko budżetowi, mówca tłumaczy wysokością budżetu, który zagraża polskiej niezależności gospodarczej i politycznej. Głosowanie to, jako wyraz troski o wspólną Ojczyznę, ma być według mówcy dowodem lojalności mniejszości niemieckiej w stosunku do Państwa polskiego.

Senator Kozicki (Kl. Nar.) w przemówieniu swem domagał się od Rządu, uniemożliwienia rządowi niemieckiemu poruszania sprawy rewizji granic polskich. Mówca z zadowoleniem podnosi, że w dotychczasowej dyskusji stwierdzono istnienie zorganizowanego ataku niemieckiego na całość Rzeczypospolitej. Jest to dla Polski najważniejsze i do tego przystosować należy całą politykę zagraniczną.

Warszawa, 12 lutego. (PAT). Na dzisiejszym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych zabrał głos Minister Zaleski.

## Sojusz z Francją i Rumunją.

Pan senator Kozicki — mówił Minister — apelował do mnie w sprawie pogodzenia naszej polityki wobec Ligi Narodów z t. zw. polityką sojuszu. Otóż z całą satysfakcją stwierdzę, że w danym wypadku idziemy stale i wytrwale po tej linii. Świeżo odnowione przymierze nasze z Rumunją oraz sojusz nasz z Francją stanowią niejako kamień węgielny naszej polityki zagranicznej, a muszę stwierdzić, że sojusze te nie tylko, że w niczem nie są sprzeczne z paktem Ligi, ale przeciwnie, stawiają sobie za zadanie ściśle zastosowanie tego paktu i obronę przeciw jakimś możliwym naruszeniom go. Stwierdzam z całą stanowczością, że oba te sojusze coraz bardziej zacieśniają się i współpraca nasza z obu temi państwami

wydaje bardzo korzystne rezultaty na terenie międzynarodowym, nie tylko bezpośrednio dla nas, ale i pośrednio, przez koordynację istniejących stosunków i wzmocnienie tak potrzebnego dla nas pokoju. Dało się to odczuć ostatnio nie tylko na terenie obrad komisji europejskiej, ale też na terenie Rady Ligi Narodów. Sam pan senator Kozicki podniósł, to ściśle współdziałanie nasze z Francją. Miło mi stwierdzić, że harmonijna ta współpraca rozszerza się też na inne tereny i że nasza szczerą troską i pokojową lojalną polityką zagraniczną, opartą na poszanowaniu istniejących

## Stosunki z Sowietami.

Co do stosunków ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad, to w exposé, jakie miałem zaszczyt wygłosić w Sejmie, dałem już krótki ich zarys. Mogę tu zatem z całą stanowczością zapewnić Panów senatorów Kozickiego i Dębskiego, że z naszej strony jak dotąd tak i nadal starać się będziemy utrzymywać ze Związkiem jaknajlepsze stosunki sąsiedzkie. Z satysfakcją muszę stwierdzić, że w ostatnich czasach stosunki te rozwijają się zupełnie normalnie. Co do t. zw. niedyskrecji prasowej, dotyczącej układu naszych stosunków z Rosją o ewentualnym pakcie o nieagresji, którą poruszył tu p. Dębski, to muszę przypomnieć Panom, że o sprawie tej mówiłem już niejednokrotnie tu i w sejmowej komisji spraw zagranicznych. Rozmowy tego rodzaju prowadzone są już, jak Pa-

traktatów, znajdują coraz to więcej zrozumienia ze strony Francji, a szczególnie ze strony tak wybitnego męża stanu, jakim jest obecny kierownik zagranicznej polityki francuskiej.

Przy tej sposobności czuję się w obowiązku zapewnić pana senatora Dębskiego w odpowiedzi na jego pytanie, że niema żadnych danych na to, aby Rumunja prowadziła jakiegokolwiek nielojalne względem nas pertraktacje dotyczące sprawy porozumienia rolniczego. Przeciwnie, wszystko wskazuje na to, że i w tej sprawie nasza sojuszniczka postępuje z całą lojalnością.

nom wiadomo, w drodze dyplomatycznej od dłuższego czasu i mają między innymi jako rezultat podpisanie t. zw. paktu Litwinowa. Nie ulega wątpliwości, że pakt ten, który nie był niczem innym jak wprowadzeniem przedterminowym paktu Kelloga, aczkolwiek bardzo cenny sam w sobie, dałby się jeszcze uzupełnić i rozszerzyć. Rząd polski gotów jest i nadal prowadzić na ten temat rozmowy z całą dobrą wolą, uważając, że wszelki postęp na tej drodze stanowić będzie dalszą rękojmią utrzymania pokoju. To też z całą stanowczością stwierdzę, że wszelkie wiadomości prasowe o rzekomych przyszłych pertraktacjach co do tworzenia jakiegoś ogólnego frontu przeciwko Sowietom, o które zapytywał p. sen. Dębski, są zupełnie bezpodstawne.

## Pomorze pozostanie polskiem.

Równie bezpodstawne są pogłoski o jakiejś wymianie Pomorza na Litwę. Sen. Dębski powinienby wiedzieć, że w dzisiejszych czasach wszelkie handlowanie narodami lub ich częściami jest niemożliwością. W każdym razie Rząd polski nie przyłożyłby do tego ręki nie tylko ze względu na to, że

Pomorze zamieszkałe jest przez ludność rdzennie polską, ale też i na to, że nie mamy żadnych zamiarów zabiorczych w stosunku do kogokolwiek, a tem mniej w stosunku do narodu litewskiego, dla którego od wieków żyjemy uczuciami szczerą przyjaźni, wynikającą z wspólnej historii.

## Kwestja rewizji granic nie istnieje dla Polski.

W poruszonej przez sen. Kozickiego kwestji stosunku Rządu pol-

skiego do sprawy całości naszych granic, Minister odpowiada, że dla nas

kwestja rewizji granic Rzpltej nie istnieje. Na ten temat nie przyjmujemy nigdy żadnej nawet dyskusji.

## Polska a Watykan.

W odpowiedzi sen. Dębskiemu w sprawie stosunków naszych do Watykanu, Minister zapewnił, że Rząd w tym względzie robi wszystko co leży w jego mocy, aby nadal utrzymać stosunek osobistej ojcowskiej łaskawości, jaką Ojciec św. zaszczyca Polskę. Muszę jednak się zastrzec — mówił p. Minister, co do możliwości wyrażonej tutaj przez sen. Dębskiego, wyzyskiwania wpływów Stolicy Apostolskiej wobec niektórych stronnictw niemieckich. Otóż stosunek Watykanu do stronnictw katolickich w innych państwach nie może być tematem rozmów Watykanu z Rządem polskim, tak samo jak stosunek jego do katolickich ugrupowań w Polsce nie mógłby służyć za temat do negocjacji z innymi państwami.

Co do sprawy umowy likwidacyjnej i handlowej z Rzeszą niemiecką, to Minister zapowiedział, że przedstawi swój punkt widzenia, gdy umowy będą przedstawione Senatowi do ratyfikacji.

## Echa rezolucji R. Ligi.

W kwestji interpretacji rezolucji Rady Ligi w sprawie skarg mniejszościowych na Śląsku i w Województwach poznańskim i pomorskim, p. Minister powiedział: Stwierdzając, że nastąpiły niektóre fakty sprzeczne z konwencją genewską, Rada Ligi natomiast w następnych zdaniach stwierdziła, że Rząd polski zrobił wszystko, co do niego należało w danych okolicznościach. Żaden rząd na świecie nie może zobowiązywać się, że nigdy żaden z obywateli jego kraju nie przekroczy prawa międzynarodowego, tak jak nie mógłby się zobowiązać, że żaden z jego obywateli nie złamie prawa cywilnego lub karnego. Chodzi tylko o to, czy Rząd przedsięwziął wszystkie kroki, jakie były w jego mocy, aby przestępstwo to ukroczyć. Rada Ligi stwierdziła, że pod tym względem Rząd nasz zrobił, co do niego należało.

JAN ŚCIBOR.

15)

# Piłsudczycy jako element państwowotwórczy.

A zatem elity z m, ale elityzm oczywiście moralny, oto jest korektywa, jaką wprowadzić do praktykowania zasad demokracji należy przede wszystkim. Tak muszą myśleć bez wahania ci, co byli najbliższymi świadkami czynów Wielkiego Człowieka i patrzyli na to i patrzają w dalszym ciągu, jak troska się On i walczą i przewidują za wszystkich. „Cóżby było bez Niego?” — pytają nie raz sami siebie i rozpacz ich ogarnia na samą myśl, iż w Polsce rozpanoszyć miałyby się bez żadnej tamy i przeszkody szara, płytka przeciętność, przesiąknięta co gorsza aspiracjami parcyjnymi, z koniecznościami Państwa nic nie mającemi wspólnego. To też marzeniem piłsudczyków jest skupienie się ludzi najoświeconszych, najlepszych, najuczciwszych dla budownictwa politycznego, społecznego i gospodarczego jednocześnie. Bowiem tylko budowa przez najlepszych poprowadzona i podjęta nie zwali się i wytrzyma wstrząsy dziejowe. Każda

inna będzie ze złego materiału woli i chęci...

To przekonanie dojrzeje i kryształizuje się w prawych sercach żołnierskich coraz mocniej i coraz jaśniej w miarę tego, jak życie wewnętrzne Polski staje się coraz bardziej posępne. Orgja partyjnictwa szaleje... Sejm miota się w spazmach wzajemnego zmagania się dążeń rozbieżnych, w jednym tylko zdumiewającą w swojej większości zgodny — w niechęci do istotnego gospodarza i stróża Rzeczypospolitej — Naczelnika Państwa i zarazem Wodza sił zbrojnych. Jego potężna osobowość jest solą w oku owej czeredzie, dla której „salus Reipublicae” — to nie więcej jak frazes bez treści. Poszczekiwanie wszelakiej nędznej nienawiści w stronę tej jedynej istoty Władzy moralnej, górującej nad poziołnością i miernotą, panoszącą się na kurulnych krzesłach, oto wykładnik nastrojów politycznych, stwarzanych celowo i świadomie. Ludziom małym

cięży wszelaka wielkość, tembardziej taka, która zdławić ich może i sprowadzić do zera ich rachuby. Więc orgja negacji, podszywającej się pod przeróżne pięknie brzmiące hasła, olśnić mająca naiwnych, ogarnia coraz szersze kręgi.

Z Sejmu, z jego krzykliwych i niesfornych rozpraw, z jego intryg zakulisowych, z jego lekceważenia Rządów i podrzucania ich jak piłki — syczy się jad fatalny i przenika w szerokie masy. Mózgi i dusze w Polsce psują się z dnia na dzień poprostu. Narasta gotowość do wszelakiego złego, do zakusów na Państwo, do zbrodni. Wreszcie i ta przychodzi. Za strzał Niewiadomskiego odpowiedzialnych jest niemało. Są to ci wszyscy, dla których Polska była objektem niepoczytalnej igraszki, zysków, sporów... Z boleścią, z duszą rozdarta, ale jeszcze czekając na przejrzenie szaleńców, patrzy na to Marszałek i Jego niewyczerpana cierpliwość nakazem jest dla Jego podkomendnych, którzy też tłumią w sobie gniew słuszny. Komendant czyni jeszcze jedną próbę położenia tamy złemu, ale partyjnictwo i sejmowładztwo zwycięża. Wsparte o Konstytucję bezmyślną, ukutą jakby na złość tym wszystkim, co pragną Polski silnej, rządnej, spójnej — szkodnictwo polityczne coraz śmieiej pod-

nosi głowę. Staje się ono panem sytuacji. Zamroczenie umysłów dochodzi do szczytu. Wraz z niem obniża się poczucie obowiązków obywatelskich i odpowiedzialności za skutki triumfującego nierządu. Władzy prawie, że niema, Sejm utracą albo krępuje każdą. W społeczeństwie panować poczyna, słuszny zresztą, pesymizm. Jest bowiem bardzo źle... „Będzie gorzej” — powiada prezes Rady Ministrów Witos.

Gdzie są w tych chwilach piłsudczycy? Gdzie to rozpierzchnię się Pierwsza Brygada? Zali zasadą jej nagle stało się „niesprzeciwianie się złu”? Nic podobnego. Częstka ich jakaś jest przy różnych warsztatach pracy publicznej, reszta, przeważająca reszta — po dawnemu w wojsku. I tu i tam nie są jednak neutralnymi spektorami wyłączeni... Patrzają na kraj i na to, co się w nim dzieje, rozpacznie załamując ręce. Patrzają jak Polska zaczyna się staczać ku przepaści. Jak w Narodzie wskrzeszają wszystkie przedrozbiorowe przywary, jak groźne nadciągają chmury. Jak zgęszcza i psuje się atmosfera moralna... I poczyna burzyć się w duchu. Dojrzeła w nich gniew sprawiedliwy. Ale i teraz nie opuszcza ich zawsze żywa, twórcza nadzieja. Nazywa się Sulejówek...

(C. d. n.)

# Marnowanie czasu.

Przed paru dniami pojawił się w warszawskim „Przedświcie“ ciekawy artykuł p. t. „Przeciw marnowaniu czasu“. Sam problemat jest istotnie bardzo ważny dla każdego i zawsze, a specjalnie dla nas Polaków i w obecnym momencie naszych dziejów. Faktem jest bowiem, że marnuje się u nas czasu bardzo wiele, że czynią to zarówno jednostki, jak i pewne szersze zespoły, a zarazem faktem jest, że tego nam — zwłaszcza dzisiaj — czynić nie wolno.

Nie we wszystkim jednak zgodzimy się z autorem wspomnianego artykułu; w zasadzie ma on rację, w szczegółach posuwa się za daleko.

Możnaby długo dyskutować nad kwestją, czy wykonalne jest żądanie autora, aby jeszcze ograniczyć w Polsce ilość świąt chrześcijańskich, albo znaczną ich część zlikwidować; to samo dotyczy postulatu przeniesienia świąt religijnych na dni świąt narodowych.

Zdaniem autora, liczba świąt jest zbyt wielka, szczególnie na kresach, gdzie panują równocześnie dwa lub trzy obrządku, a takie częste świętowanie „tamuje doskonale lokalny tok życia“. Możliwość zauważyć, że w Polsce świąt religijnych niema już dzisiaj za dużo; przecież znaczna ich część została nie tak dawno przez sam Kościół zredukowana.

Co do „przenoszenia świąt państwowych“, to myśl o masuwa również liczne wątpliwości. Świąta religijne, ustalone wiekami, związane z chronologią i kalendarzem, nie dadzą się przenosić z miejsca na miejsce, jak przedmioty ruchome.

A zresztą i sama zasada „świętowania“! Nie jest ona bynajmniej czemś nieuzasadnionem psychologicznie i społecznie. Nie można stawiać kwestji tak, że wszystkie niepozorne i małe chwile dnia muszą „być przerobione na metal czynu“, że człowiek nie powinien tracić czasu na „myślenie... o niebieskich migdałach“ i tylko

ciągle działać, działać i działać. Niema czasu na pogrążanie się w myśleniu, na odpoczynek i na „świętowanie“ — wynikałoby z artykułu p. W. Cz. w „Przedświcie“.

Takie radykalne postawienie sprawy jest naturalnie nie do przyjęcia. Nie można sobie wytwarzać jakiejś idolatrii „czynu“ i „działania“ na niekorzyść myślenia, nie można każdego rozmyślania równoważyć z lenistwem ducha rozprzegającym „naszą wewnętrzną spoistość“ i trzeba pamiętać, że czasem z t. zw. „niebieskich migdałów“ rodzą się wielkie czyny.

Psychika ludzka nie jest maszyną, a tembardziej „perpetuum mobile“, i musi mieć swoje fale odprężenia i spoczynku. Właśnie w chwilach spoczynku i „świętowania“ narasta często jej późniejsza siła i energia. Świąta mają swoją głęboką rację (nie tylko religijną, ale także) psychologiczną. Zresztą i nastrój odświętny daje człowiekowi wiele, podnosi go z szaryżny na jakieś wyższe poziomy.

Z wymienionych względów trudno przychylić się do takiej „zasadniczej“ metody traktowania kwestji „marnowania czasu“, jak to uczynił p. W. Cz. w artykule „Przedświtu“.

Inna natomiast sprawa, że w Polsce, a właściwie nie tylko w Polsce, ale w całym dzisiejszym świecie, marnuje się czasu daleko więcej, niż się to czyniło np. przed Wielką Wojną.

Ale jest przytem pewna charakterystyczna cecha tego marnowania. Dawniej wszyscy ludzie mieli więcej czasu, żyli spokojniej i może więcej wypoczywali. Dzisiaj społeczeństwo podzieliło się na dwa wielkie odłamy: jedni zapracowują się, zaharowują się ponad wszelką miarę, niszcząc się i zużywając bardzo szybko nakładając pracę na siebie i za innych, gdy tymczasem drudzy naprawdę marnują czas, prowadząc takie życie, które w całej pełni nazwać można rozleniwieniem.

Marnują siły własne, marnując przez to samą siłę społeczeństwa i Państwa. To prawda. Widzimy takich ludzi obojga płci na każdym kroku, a nigdy nie było ich tyle, co po wojnie. Są to ci, co całe południa i wieczory spędzają w kawiarniach i w

knajpach, ci, co każdego dnia muszą być w kinie lub w lokalu rozrywkowym, ci, co zapewniają codziennie, z reguły, nocne dancingi i bary, ci, co mają wstręt do jakiegos stałego, określonego zajęcia, a żyją tylko z przygodnego zarobku i afery, ci, co długie godziny każdego dnia poświęcają plotce i politykomanji itd.

Takich „darmozjadów“, „niebieskich ptaszków“, „kombinatorów“ i t. p. liczy dzisiaj każde społeczeństwo na krocie, a nie brak ich także w Polsce.

I tu p. W. Cz. ma teoretycznie rację, jeśli myśli o tem między wierszami, aby czynniki miarodajne, aby nawet Rząd, głoszący wzniosłą ideę wysiłku pracy twórczej, roztoczył surową kontrolę nad zbiorowiskiem takich ludzi, stających dobrowolnie poza nawiasem pracy dla Państwa. Przecież tyle jest ról do obrobienia, tyle dziedzin pracy do przeorania, a rąk i mózgów brak jeszcze ciągle.

Ale czy w praktyce może tu istotnie jakikolwiek rząd ingerować? Zdaje się, że nie. Obowiązek ten musi wziąć na siebie samo społeczeństwo, właśnie ci pracujący i wyznający kult pracy. Oni mogą, drogą solidarnego działania przystąpić do konsekwentnego tępienia lenistwa narodowego, na które niema miejsca w dzisiejszej dobie nowej Polski.

Tak się przedstawia rzecz, jeśli idzie o marnowanie czasu pewnych zespołów, o objawy uderzające publicznie i demoralizujące.

A w indywidualnych wypadkach? A jeśli idzie o marnowanie czasu przez poszczególne jednostki, przez każdego z nas z osobna?

Tutaj otwiera się rozległe pole działania, dla domu i dla szkoły, naturalnie pod kontrolą i z inicjatywy Państwa. Tu działać może znakomite pouczenie, przyzwyczajanie od młodości i dobry przykład. Te same środki, które działały zawsze. Jest dziecko, jeśli młodzież naszą obojga płci, przyuczy się i przyzwyczaj od najmłodszych lat do głębokiego szacunku dla pracy, do oszczędzania każdej chwili, niepotrzebnie traconej na niczem, — to wyrosną z nich ludzie inni, ludzie, którzy będą umieli wypełnić dobrą treścią każdy moment życia.

Nie należy potępiać wszelkiego „świętowania“ i wszelkiego „myślenia o t. zw. niebieskich migdałach“, nie można potępiać zabawy i rozrywki

(bo pokolenia dzisiejsze są naogół smutne i śmieją się często sztucznie), ale musi się tępić — jako wadę społeczną i środkami społecznych rygorów — to lenistwo duchowe i fizyczne, nacechowane obrzydliwym egoizmem i niską płycizną, które wydziera Państwu i społeczeństwu siły niewyzyskane, a nadmiernie obciąża drugich.

Trzeba zapędzić do pluga i do kieratu konie, które chciałyby tylko wierzgać i smykać bez wysiłku zielną trawkę. —st.—

**DYWANY, CHODNIKI WEŁNIANE I KOKOSOWE**  
w wielkim wyborze poleca  
**E. KICZALES i A. MARGULES**  
Lwów, ul. Sykstuska 18.

## Na marginesie.

Naczelny organ „Piasta“ napisał: „Z opozycją łączy nas wspólne pojęcie kultury i honoru. My nie byliśmy nigdy, nie jesteśmy i nie będziemy wrogami ani socjalistów, ani Endecji ani Chadecji, oni też naszymi wrogami nie byli ani nie są. My wszyscy byliśmy tylko przeciwnikami politycznymi...“

Łączy nas... wspólny szacunek dla honoru przeciwnika i wspólne pojęcie jego praw — jako człowieka“.

Pamiętamy tych wszystkich przeciwników, łączyły ich niegdyś także wspólne geszety. Dziś, kiedy wszyscy jednakowo zbankrutowali — łączy ich tylko wspólna bieda, którą nazywają honorem, i wspólne pretensje do władzy w Państwie.

Ci więc, którzy im tej władzy nie dają są ich wspólnymi wrogami. Jeżeli między przeciwnikami a wrogami nawet wspólne pojęcie Państwa nie jest łącznikiem, w takim razie, dlaczego się dziwią, że ci którzy rządzą Państwem traktują ich nie jako przeciwników, lecz jako wrogów.

Mają więc to, czego chcą.

K.

## Szkło, Porcelanę, Kryształ

poleca **ALEKSANDER ONYŚKO**  
FIRMA  
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

## LISTY Z BAŁKANU.

### Na Radzie Międzybałkańskiej.

Salonika, 5 lutego 1931.

Zjeżdżają się znowu starzy znajomi z I konferencji Bałkańskiej, by opowiedzieć sobie co dla wspólnego celu zrobiono od owych pięknych ateńskich dni październikowych. Na miejsce obrad przez konferencję wyłonionej Rady Międzybałkańskiej wybrano Salonikę, starożytny gród nadmorski, dziś wielki nowoczesny port, stale silnie się rozwijający.

Licząca coś 280 tysięcy mieszkańców Salonika\*), to jedno z najciekawszych miast Bliskiego Wschodu, jedno z najżywszych i najbardziej pstrych w istocie. Miasto należące do Grecji, leżące u wrót do makedońskiej mozaiki etnicznej, zawierającej Greków, Serbów, Bułgarów, Turków, Albańczyków, Cyganów, Żydów, Włochów i niewiadomo co jeszcze, samo też wykazuje niesłychane bogactwo typów wśród swoich mieszkańców i bałamuci mieszaniną języków. Urzędowy grecki, wcale nie przeważa, a nadto do mów wymienionych narodowości, przybywa francuszczyzna, nierzadko dolatują nas słowa niemieckie, włoskie, rosyjskie i nawet zepsuta hiszpańszczyzna. Tak,

\*) Piszemy „Salonika“ w liczbie pojedynczej, zgodnie z grecką formą „Thessaloniki“, co również jest liczbą pojedynczą.

bo Salonika, to jedno z głównych osiedli wschodnio-europejskich „szpaniolów“, t. j. żydów hiszpańskich, którzy zachowali, acz popsuty, język swych zapirenejskich przodków i maurytańskie nazwiska, jak np. „Alwachari“. Francuszczyzna jest tam językiem międzynarodowym inteligencji, Niemców i Włochów nie brak, a jest trochę też emigrantów rosyjskich. Z tego wszystkiego wydaje się w końcu, że najwięcej jest — Żydów.

Niewiele dziś widzieć można z dawności miasta. Wielki pożar, który tu wybuchł w czasie wojny światowej i zniszczył zwłaszcza turecką i żydowską dzielnicę, zatarł różne pamiątki przeszłości, wychodząc przytem na korzyść kulturalnemu wyglądowi miasta. To bowiem, co na zgłiszczach wzniesiono, jest dla oka wszędzie prawie znośne, ale co ważniejsze dla mieszkańców, liczy się z nowoczesnymi wymogami kultury. Nie brak i pięknych wielkich gmachów, naprawdę okazałych, w których przybysz z Zachodu znajdzie wszystko, do czego przywykł. Taki np. hotel Olympia Mediteranean Palace, leżący tuż nad morzem, zadowolili może we wszystkim i bardzo wykwintne wymagania.

Co zostało zatem z przeszłości? Ot, łuk triumfalny pełen płaskorzeźb, wzniesiony podobno przez Justynjana W., z późniejszych czasów są znów tureckie pamiątki, głównie t. zw. „kule“, t. j. wieże, których potężnie zębatach jest wiele w różnych punktach miasta. I innych parę jeszcze wielkich przez Turków wystawionych gmachów, zwraca wzrok masywem kształtów. Grecy od siebie dotąd wiele nie dali, prócz paru „naos“, t. j. cerkwi, istotnie okazałych. Ale przeważnie Salonika dzisiejsza, to miasto żyjące tylko dla interesu, handlujące i wiele istotnie zarabiające.

Ale wróćmy do najświeższych wypadków, tj. ostatniego posiedzenia „Conseil“-u Międzybałkańskiego i do naszych ateńskich znajomych. Są niemal wszystkie główne osobistości. Więc zasłużony inicjator całego ruchu wszechbałkańskiego, były premier grecki Papanastasiu z nieznużonym generalnym sekretarzem konferencji p. Papadopoulosem. Dalej z Jugosławji przybyli prof. Jonić i działacz robotniczy dr. Topalović, oraz em. gen. Djurdjević, który wówczas do Aten się nie dostał wskutek złamania nogi. Z Bułgarii m. in. prof. Kirow oraz poseł socjalistyczny Sakazow, a z Albanji parlamentarzysta min. Konitza i pos. Frashari. Jedynie Rumuni nie dopisali, bo z ich kierowniczych w Ateńskich jednostek nie przybył nikt, tylko dwu dziennikarzy. Dwu jest Turków, obaj parlamentarzysty, wiceprezes ankorskiego Zgromadzenia Narodowego

Hasan bej i poseł Ruszen Eszref bej, który stale mile wspomina wizytę u Marszałka Piłsudskiego w Warszawie. Turcy są dziś głównymi osobistościami, bo w ich ręce odtąd przechodzi z kolei na rok kierownictwo ruchem wszechbałkańskim, jako gospodarzy II konferencji, zapowiedzianej na październik br. do Stambułu.

Obrady były niestety przeważnie tajne. Zadowolili się zatem było trzeba tem, co tam który z delegatów zechciał laskawie powiedzieć, oraz oficjalnymi komunikatami. Te ostatnie brzmią akordem optymistycznym. Stwierdzono, że propaganda na rzecz Porozumienia Bałkańskiego poczyniła godne uwagi postępy. Szereg doniosłych kwestyj natury politycznej będzie przedmiotem pilnego studjum ze strony wszystkich delegacji, czego wyniki podane będą w specjalnych elaboratach. Szereg spraw technicznych i gospodarczych otrzymają poszczególne delegacje do referatu.

Tak, iż wyraża się przekonanie, że konferencja stambulska będzie datą przełomową w dziejach Bałkanu. Oczywiście nie brak i zapowiedzi ze strony bułgarskiej, iż dyskusja, zwłaszcza o mniejszościach, będzie bardzo gorąca. Ale większość „panbałkanistów“ jest bardzo optymistycznie nastrojona, czego dowodem jest i projekt, by z okazji konferencji zjechali się sami ministrowie spraw zagranicznych państw półwyspu dla narad o wspólnych kwestjach. Zobaczymy!

Y. i.

# Romantyczne czasy dziennikarza.

**Stulecie urodzin Henryka Rocheforta. — Walka z Napoleonem III. — Mistrz pióra i dyletant szpady. — Jak się wtedy przemycalo bibułę? — Wypnanie, powrót i dalsze dzieje. — Dwie anegdoty.**

Były czasy, kiedy i dziennikarstwo, tak dzisiaj praktyczne, i zdające sobie sprawę ze wszystkich potrzeb i konieczności życia, było jeszcze pełnym zapału, romantycznym młodzieńcem, który cieszył się tem, że może wypowiadać w piśmie swoje sądy indywidualne.

Refleksje te nasuwają się z okazji przypadającego właśnie na te dni setnego jubileuszu urodzin słynnego ongi polemisty i dziennikarza francuskiego, Henryka Rocheforta.

Przeważał w nim impet polemiczny, namiętność krzyżowania szpady, i to nie tylko polemicznej, ale i rzeczywistej. Duch opozycji dyktował mu przekonania sprzeczne z temi, które w danym czasie były u władzy.

Wslawił się przedewszystkiem i zapisał w dziejach słynną swoją walką polemiczną z Napoleonem III. Nie tyle przekonania, ile temperament narzuciły mu ten wielki pojedynek. Pierwszym jego większym utworem polemicznym był pamflet „Madame César”.

Rozgłos przyniosło mu pismo „La Lanterne”, którego pierwszy numer pojawił się 30 maja 1868 r. Zaczynał się on od następującego zdania, które stało się historycznym: „Francja posiada, według Almanachu cesarskiego, 36 milionów przedmiotów sztuki rządzenia, nie licząc przedmiotów niezadowolonia”. Pierwszy numer „Lanterne” rozszedł się w 100.000 egzemplarzach. Powodzenie pisma rosło ustawicznie, aż rząd, widząc niebezpieczeństwo, zamknął pismo na 11-tym numerze. Rochefort skazany został na rok więzienia i 1.000 franków grzywny, lecz nie odsiedział kary, gdyż uciekł do Brukseli.

„Lanterne” wychodziła dalej w Brukseli skąd w sposób bardzo pomysłowy przemycano ją do Francji. Przedostawała się tam na grzbietach psów, które z jednej strony granicy straszono kijami, a z drugiej wabiono kiełbasą. Lecz najzłośliwszą ze wszystkich metod była chyba ta, która polegała na tem, że egzemplarzami zakazanego pisma wypełniano wnętrza gipsowego popiersia cesarza.

W roku 1869 Rochefort wybrany został do ciała ustawodawczego. 10 stycznia 1870 r. mógł być odegrać decydującą rolę polityczną. Był to dzień pogrzebu dziennikarza Wiktora Noir, którego książę Piotr Bonaparte zabił w chwili, gdy ten przyszedł wyzwąć go na pojedynek w imieniu swojego przyjaciela.

Dwustutysięczny tłum towarzyszył zwłokom zamordowanego na cmentarz. Rochefort szedł na jego czele i mógł go zaprowadzić dokąd chciał, mógł rozpętać rewolucję. Wyprowadził za miasto. „Prowadziłem kondukt żałobny, a raczej on mnie prowadził” — tak się wyraził później o tym momencie. Zabrakło mu decyzji choć nie brakło mu nigdy odwagi osobistej. Pojedykował się zawzięcie, choć nie miał pojęcia o władaniu bronią.

W r. 1871 był członkiem rządu obrony narodowej, znowu posłem, sympatyzował z komuną, zerwał z nią. Skazany na deportację uciekł i przebywał w Genewie, skąd powrócił, witany triumfalnie, w roku 1880. Odtąd linja jego polityczna stała się niejasną i niekonsekwentną, nie władała nim bowiem doktryna, lecz temperament bojowy. Sprzeniewierzył się z obozem nacjonalistycznym, z generałem Boulanger, nieudany zamachowcem, walczył z obrońcami Dreyfusa. Walczył z wszystkimi w założonym przez siebie dzienniku „l'Intransigent”. Żył długo, umarł w roku 1911. bowiem licząc 82 lat.

Rochefort był znawcą malarstwa i teatru i napisał sam szereg wodewilów i sztuk. Z racji tej pisma francuskie przypominają dwie zabawne anegdoty.

Pewnego dnia miał się pojedykować. W momencie, gdy miał opuścić mieszkanie, wpada znajoma przystojna aktorka i pyta: „Pan się ma pojedykować?” Polemista, wzruszony rzekomym objawem sympatii, odpowiada „tak, ale jeszcze daleko mi do pogrzebu!”. „Nie o to chodzi. Chciałam pana prosić o wielką przysługę. Wszystkie moje koleżanki mają przyjaciół, którzy pojedykowali się z ich powodu. Mnie się to dotąd nie zdarzyło. Pan i tak ma się pojedykować, więc chyba mogę pana prosić o to, aby pan powiedział, że pojedynek odbywa

się z mego powodu”. Rochefort z trudnością zdołał jej wyperswadować, że to się nie da zrobić, ale ona nie dała się przekonać i odeszła zapłakana, powtarzając, że pech stale ją prześladowuje.

Raz Rochefort chwalił się przed sławnym powieściopisarzem Alfonsem Daudetem, że jest jedynym człowiekiem we Francji, na którego wezwanie w każdej chwili 100.000 osób wyjdzie na ulicę. Grano właśnie wtedy w „Odeonie” udratyzowaną przeróbkę powieści Daudeta „Jack”. Sztuka nie miała powodzenia.

Na te słowa przyjaciela - samochwała Daudet włożył monokl i rzekł tonem pełnym słodyczy: „Prześlij mi pan tych ludzi do „Odeonu” na moją sztukę”. W.

## Otwarcie radjostacji watykańskiej

**Przemówienie Ojca św. przez radio.**

Citta del Vaticano, 12 lutego. (PAT) Dziewiąta rocznica koronacji Piusa XI. obchodzona była w państwie Watykańskim bardzo uroczystie. Rano odprawiona została przez Ojca św. w kaplicy Sykstyńskiej Msza papieska, na której obecni byli wszyscy przebywający w Rzymie kardynałowie, wyższe duchowieństwo, korpus dyplomatyczny i wiele wybitnych osobistości. Kulminacyjnym punktem uroczystości było otwarcie radjostacji watykańskiej. Papież w otoczeniu swego dworu i osób zaproszonych udał się do gmachu radjostacji, powitany według przepisów ceremonjału. Najpierw

przemówił sen. Marconi, zapowiadając światu pierwsze przemówienie radjowe Ojca św. Następnie zabrał głos Ojciec św. zwracając się po łacinie ze słowami pokoju do wszystkich hierarchów kościelnych, szefów państw wszystkich narodów, ludzi bogatych i biednych, szczęśliwych i cierpiących, i udzielił urbi et orbi swego apostołskiego błogosławieństwa. Po wygłoszeniu przemówienia, papież odjechał na posiedzenie akademii papieskiej, zaś radjostacja zawiadomiła świat w różnych językach, między innymi po polsku, o przebiegu uroczystości.

## Rezolucja Klubu B. B. W. R.

**w sprawie plac urzędniczych.**

Warszawa, 12 lutego. Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Klubu BBWR w związku z wykonaniem prac budżetowych.

Po omówieniu kwestji 15 prc. obniżki djet poselskich, ewentualnej konieczności obniżenia plac urzędniczych, wreszcie 10 prc. dodatku do podatku od uposażeń służbowych, klub BBWR na wniosek posła Wędrzickiego zaaprobował rezolucję zgłoszoną w komisji budżetowej przez wicemarszałka Polakiewicza, treści następującej:

„Sejm wzywa Rząd, aby wobec ciężkiego stanu gospodarczego poddał rewizji i obniżył koszty administracji i uposażenia przedewszystkiem zarządów i dyrekcji w przedsiębiorstwach państwowych, w państwowych zakładach kredytowych, w przedsiębiorstwach samorządowych, ubezpieczeniach, monopolach i instytucjach, nadzorowanych przez Państwo. Wypłacanie tantjem, remuneracji i gratyfikacji winno mieć miejsce tylko w razie stwierdzenia faktycznego czystego zy-

sku, przyczem suma wypłaconych w ciągu roku z powyższego tytułu kwot nie powinna przekraczać w zasadzie jednomiesięcznego uposażenia danego pracownika.

Ogół posłów i senatorów BBWR, mając większość decydującą, dał przykład wszystkim, obniżając diety poselskie, a uchwalając wyżej przytoczoną rezolucję — dał wyraz przekonaniu, że dyrekcje, zarządy i rady nadzorcze różnych przedsiębiorstw i instytucji państwowych w pierwszym rzędzie przez zmniejszenie otrzymywanych świadczeń, winne dostosować się do ogólnej tendencji oszczędnościowej Rządu i społeczeństwa.

BBWR sądzi, że za przykładem tym pójść przedsiębiorstwa i banki prywatne, zmniejszając koszty administracji i uposażenia czynników kierowniczych, a unikając jednocześnie obniżenia plac pracowników najniższych i robotników, przyczynia się do złagodzenia skutków obecnego kryzysu gospodarczego”.

## Akcja przeciw Hittlerowcom.

**Rewizje w lokalach narodowo-socjalistycznych.**

Berlin, 12 lutego. (PAT.) Z polecenia sedziego śledczego, policja berlińska rozpoczęła dziś zakrojoną na szeroką skalę akcję przeciwko narodowo-socjalistycznym organizacjom partyjnym. Zarówno w biurach jak i w mieszkaniach prywatnych dokonano ogółem 20 rewizyj. W obławie tej wzięło udział około 100 policjantów i wielu urzędników policji kryminalnej. Główną uwagę zwrócono na centralne biura stronnictwa hittlerowców. Policja obsadziła lokal kierownictwa partji oraz biuro okręgowego komendanta hittlerowskich oddziałów szturmowych w Berlinie. Skonfiskowano tu

pełną kartotekę oddziałów szturmowych. Zaskoczony niespodziewanie oddział wartowniczy szturmowców, nie mógł stawić żadnego oporu. Policja nie wypuściła nikogo na miasto i obsadziła swoimi urzędnikami wszystkie połączenia telefoniczne. Poza tem dokonano rewizji w mieszkaniu prywatnym komendanta głównego oddziałów szturmowych kap. Swenne-tza oraz innych dowódców. Znaleziono przy tej okazji skład broni. Do przydzium policji zabrano dla zbadania obszerny materiał obciążający. W czasie rewizji hittlerowcy demonstracyjnie śpiewali pieśni bojowe. Akcja

policji berlińskiej podjęta została na skutek poszlak, iż partja Hittlera udzieliła pomocy finansowej mordercom dwóch członków republikańskich Reichsbannerów, zastrzelonych w noc Sylwestrową. Dwom mordercom udało się zbiec za granicę, trzeci zaś ujęty został przez policję austriacką w czasie przekraczania granicy. Według informacji prasy, badanie skonfiskowanych przez policję w czasie rewizji w biurach hittlerowskich materiałów ujawniło niezbicie, że ścigani przez sądy mordercy członków Reichsbanneru, byli podczas ucieczki wspomagani przez partję hittlerowską. Dzienniki południowe ogłaszają sensacyjne rewelacje o ucieczce morderców.

Wyniki dochodzeń stwierdziły, że w ostatnich tygodniach hittlerowskie oddziały szturmowe urządzały gorączkowe przygotowania do czynnych wystąpień. Czynniki miarodajne rozważają obecnie kwestję rozwiązania bojówek hittlerowskich. Znalezione w czasie rewizji materiały dostarczyły nowych dowodów, popierających oskarżenie kilku przywódców o zdradę stanu, wytoczone przez prokuraturę. Hittlerowcy mieli podjąć starania o wydostanie od poszczególnych urzędników państwowych tajnych rozkazów i innych poufnych dokumentów. Wreszcie projektowane było utworzenie przez urzędników jacejki hittlerowskiej.

## Posiedzenie Senatu.

Warszawa, 13 lutego. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Senat przystąpił do sprawozdania komisji spraw zagranicznych o szeregu projektów ustaw w sprawie ratyfikacji, które uchwalono.

Z kolei po referacie sen. Wyrostka (BB) przyjęto bez dyskusji projekt ustawy o pborze rekruta na r. 1931. Następnie Izba przystąpiła do sprawozdania komisji skarbowo - budżetowej o projekcie ustawy dotyczącej pboru 10%-go dodatku do niektórych podatków i opłat stempowych.

Kierownik Ministerstwa Skarbu Matuszewski podkreśla, iż skreślenie teraz stu kilku milionów, pobieranie już od szeregu lat na zasadzie 10%-go dodatku, byłoby stworzeniem deficytu budżetowego. Ministrowi chodzi o to, aby nie korzystać z uprawnień ustawowych, które na wniosek stronnictw włościańskich zostały do ustawy skarbowej wprowadzone, a które upoważniają do skreślenia 15% dodatku. Minister nie wie, czy się to uda. Jeśli rok przyszedł wykaże po nowych zbiorach, że ceny rolnicze osiągnęły poziom opłacalności, co przywróci wymianę produktów rolnych między wsią a miastem, to może unikniemy tego skreślenia. Jeśli jednak ceny rolne nie dźwigną się do poziomu opłacalności, to prawdopodobnie nie unikniemy zniżki tego 15%-go dodatku do uposażeń. W głosowaniu projekt ustawy przyjęto w brzmieniu sejmowym.

Z kolei zreferowano projekty ustawy o dodatkowych kredytach, które zostały uchwalone bez zmian. Na tem posiedzenie zamknięto.

Warszawa, 12 lutego. (PAT.) Dziś w południe pod przewodnictwem marszałka Senatu odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów senackich, na którym ustalono definitywnie plan prac budżetowych Senatu. W myśl powyższych uchwał obrady plenarnej Senatu nad budżetem rozpoczyna się dnia 4 marca i trwać będą do 10 marca włącznie. Posiedzenia rozpoczynają się będą o godz. 10-tej rano i trwać będą do godz. 2 popołudniu, a dalej od godz. 4-tej popołudniu do godziny 6-tej wieczorem. Uchwalono również kontyngent czasu na przemówienia dla poszczególnych klubów.

# KRONIKA

LUTY  
13  
Piątek

KALENDARZYK  
Rz.-kat. Katarzyny  
Gr.-kat. Kyrą  
Wschód słońca g 06 m 40  
Zachód „ g 16 m 38  
Długość dnia g 9 m 58

## LWOWSKA

### TEATR WIELKI.

Piątek, 13 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Lakme“, opera Delibesa. Ostatni występ gościnnie Ady Sari.

Sobota, 14 b. m., o godz. 3.30 popoł.: „Kopciuszek“, baśń fantastyczna Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Sobota, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Falstaff“, opera Verdi'ego.

### TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 13 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann“, dramat Hauptmanna.

Sobota, 14 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Dorota Angermann“, dramat Hauptmanna.

### TEATR MAŁY.

Piątek, 13 b. m. i w dniu następnym, o godz. 7.30 wiecz.: „Przygody Ch. A. Plina“ w 9 obr. Garai'a.

Teatr japoński we Lwowie. W drugiej połowie b. m. na scenie Teatru Wielkiego gościć będzie w ciągu 3-ch dni p. Tokujiro Tsutsui, znakomity aktor japoński, wraz z słynną swą trupą, która od szeregu miesięcy święci sukcesy we wszystkich wielkich miastach Europy. Trupa p. Tsutsui posiada własne dekoracje, kostjomy, a także własną oryginalną orkiestrę japońską.

Trupa Wileńska, pod kierownictwem reżysera Dawida Hermana przybyła już do naszego miasta i dziś odbędzie się jej pierwszy występ. Na premierze, która odbędzie się dziś, w piątek, 13 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali Teatru Nowości (kino Colosseum), zostanie odegrana sztuka „Fawizusa“. W trupie tej bierze m. in. udział znany artysta Josef Kammen.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Wiatr od morza“, Malicka, Brodzisz i Bodo.

CASINO: Sudermann: „Tyranja miłości“.

CHIMERA: „Papierowy kochanek“.

COLOSSEUM: „Cowboy i księżniczka“, oraz „Djabel“.

FATAMORGANA: „Szalona dziewczyna“.

GRAZYNA: Amerykańsko - polska rewja Hollywoodu.

KOPERNIK: „Monte Carlo“.

LEW: Harry Peel w dźwiękowym dramacie „Tajemnica limuzyny“.

MARYSIENKA: „Monte Carlo“.

OAZA: „Rewja Hollywood“.

PALACE: „Malżeństwo we troje“, w gł. roli Ewelina Holt i Walter Rylla.

PAN: „Zona Faraona“.

PASAŻ: „Współczesna Judyta i Holofernes“ oraz Charle Cheplin.

PROMIEN: „Tragedja domu Habsburgów“.

RAJ: Greta Garbo i John Gilbert w dźwiękowcu „Władcy miłości“.

SPLENDID: „Uśmiech losu“.

STYLOWY: „Kobieta na księżycu“.

UCIECHA: „Republika piratów“.

Nabożeństwo Akademickie. W niedzielę, 15 bm. o godz. 9.30 odprawi się, jak zwykle, w kościele OO. Karmelitów Nabożeństwo akademickie. Kazanie w czasie Mszy św. wygłosi ks. prof. dr. A. Mytkowicz.

Miejsię Pomorza. Z inicjatywy Związku Obrony Kresów Zachodnich urządzona zbiórka za pomocą list składkowych przez Komisarjatu Dzielnicowe Miejskie przyniosła w wyniku: Z Komisarjatu I. — 1847.95 zł., z Komisarjatu II. — 1056.72 zł., z Komisarjatu III. — 595.33 zł., z Komisarjatu IV. — 587.20 zł., z Komisarjatu V. — 1075.10 zł., z Komisarjatu V. — 1669.12 zł. Ogółem zebrano na hydroplany wojenne i prace oświatowe Pomorza 6831.42 zł.

Muzeum Instytutu Stauropigjańskiego (ul. Blacharska 9, I p.) otwarte jest dla publiczności we wtorki i piątki od godziny 10—12 przedpołudniem z wyjątkiem świąt.

Zrzeszenie Polskich Nauczycieli Geografii, Koło Lwowskie odbędzie 13 b. m. o godz. 19-tej w sali gimnazjum I. przy ul. Kubali 4 zebranie naukowe, z referatem doc. dr. Juliana Czyżewskiego „Wrażenia z podróży do Afryki Północnej“.

Sekcji Polonistycznej T. N. S. W. posiedzenie odbędzie się 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w gimnazjum im. Batorego, ul. Kubali 4.

Koło Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego we Lwowie. W sobotę, 14. b. m. odbędzie się w ratuszu lwowskim o godz. 12 w południe posiedzenie Zarządu Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego. Również w sobotę, 14 b. m., o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w gabinecie Prezydenta m. Lwowa posiedzenie Specjalnej Komisji Bankowej, wybranej na powyższym Zjeździe. Przedmiotem obrad będzie projekt statutu Małopolskiego Banku Komunalnego.

## Rewizje w lokalach P. P. S. lewicy.

W dniu wczorajszym t. j. dnia 12 b. m. przedpołudniem na terenie wschodniej Małopolski, a więc Województw tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego zostały przeprowadzone rewizje w lokalach związkowych PPS. lewicy oraz u niektórych działaczy tejże partii. Jak wiadomo, P. P. S. lewica jest partią legalną, o kierunku wybitnie radykalnym zbliżonym do komunistycznego, a jak

wykazały ostatnie wyroki sądowe, między innymi znany wyrok Sądu okręgowego w Sosnowcu, partja ta jest przybudówką legalną nielegalnej partji komunistycznej. Nie jest już dziś tajemnicą, że partja ta była subwencjonowana i kierowana ze strony partji komunistycznej. Między innymi i we Lwowie przeprowadzono kilkanaście rewizyj w lokalach należących do P. P. S. lewicy. (PAT.)

## A „oni“ dalej kradną....

Tyńci Häcker (ul. Zielona 4) zabrał nieznaną sprawca z magazynu malarskiego 40 szcotek malarskich, wartości 250 zł.

Mozes Hoch (ul. Zborowskich 4) poniósł wskutek nieoczekiwanych odwiedzin nieproszonych gości, znaczniejszą stratę. Zjawili się oni w jego mieszkaniu między godz. 5 a 6 popoł., otworzyli bez ceremonii drzwi wytrychem i wynieśli wszystko, co

przedstawiało dla nich większą wartość. Więc przedewszystkiem 1820zł. gotówką, tych nikt nie odróżni od niekradzionych, a dalej: dwa ubrania męskie, pierścień z brylantami, złote koleczyki, także zegarek, srebrną zastawę stołową i inne rzeczy. Ogólna szkoda wynosi ponad 6.000 zł.

Kupcowi ze Skolego, Majerowi Rotsteinowi, wyciągnął ktoś z kieszeni portfel z 450 zł. i dokumentami.

## Pozegnanie i powitanie.

Dnia 11 bm. funkcjonariusze Wydziału śledczego P. P. m. Lwowa, zegnali odchodzącego na nowe miejsce służbowe swego kierownika, nadkomisarza P. P. Leona Schwarza, który dekretem Ministra Spraw Wewn. przeniesiony został na stanowisko zastępcy naczelnika Urzędu Śledczego P. P. Województwa lwowskiego.

W odpowiedzi na przemówienie st. przodownika śl. śl. Suchińskiego — nadkom. Schwarz zegnając się z obecnymi, dziękował im za dowody oddania i lojalności wobec niego, oraz za współpracę, przyczem wezwał obecnych do dalszej i bardziej wzmożonej pracy na polu ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego, na chwałę i wielkość Rzeczypospolitej.

Po zakończonej uroczystości, na-

stąpiło przedstawienie i powitanie nowego kierownika tut. Wydziału śl. P. P. komisarza Tomasza Zbikowskiego, przeniesionego z Urzędu Śledczego w Poznaniu.

Obejmujący z rąk nadkomisarza Schwarza urządowanie, komisarz Zbikowski w mocnych słowach wezwał obecnych do dalszej pracy, przyczem dziękował zastępującemu poprzednikowi za przyjęcie, jakiego doznał we Lwowie.

Zebrani funkcjonariusze, chcąc uczcić ustępującego swego kierownika, złożyli kwotę 100 zł., przeznaczając ją w całości na fundusz budowy bursy dla dzieci oficerów i szeregowych P. P. Województwa lwowskiego.

Niedzielne popularne wykłady z higieny. W niedzielę, 15 b. m. odbędzie się o godz. 10.30 przedpoł. w kinoteatrze „Marysienka“ poranek filmowy z wykładem doc. dr. Progułskiego p. t. „Ojciec i matka a zdrowie i szczęście dziecka“.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 lutego 1931, o godzinie 17-tej, w Seminarjum polonistycznym prof. Bruchnalskiego. Porządek dzienny: 1) Referat ks. prof. Kławka: Kwestja Kwiry-njusza, 2) Referat prof. Kucharskiego: Pieśń o pani, co zabiła pana, jako zabytek poezji rodzimej z doby przedpiśmiennej. Po posiedzeniu naukowym nastąpi administracyjne.

Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne urządziła na zakończenie karnawału we wtorek, 17 bm. Tradycyjne Ostatki. Wesoły ten dancing rozpoczął się o godzinie pół do 8-ej i trwał będzie do północy, poczem nastąpi pożegnanie karnawału złożeniem hołdu przez Księcia karnawału jednej z najzbarliwszych uczestniczek niedzielnych dancingów. Zakończy ten przemysłowy wieczór zawieszenie śledzia, przed którym wszystkie pary odtańczyły pożegnalnego walca. — W niedzielę, 15 bm. poprzedzi ostatni uroczony niedzielny dancing.

Zarząd „Rodziny Sieroczej“, zakładu sierót po poległych w obronie Lwowa i Kresów Wschodnich, apeluje do społeczeństwa, by zakupy: tytoniu, papierosów (specjalne kolekcje), szempli, wexli, znaczków pocztowych, tutek, bibulek, kart do gry, zapalek oraz galanterji tytoniowej, uskuteczniło w sklepie tytoniowym „Rodziny Sieroczej“ przy pl. Marjackim l. 10. W wymienionym sklepie mieści się przedsprzedaż biletów do teatrów miejskich.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1.) Otwarta w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka“, przedstawia się nader korzystnie, to też licznie przez publiczność jest odwiedzana. Obok dawnych członków „Plastyki“, jak: Dziurzyńska-Rosińska, Hannyskiewicz, Jackowski, Mroziński, Samlicki, Wroniecki, znanych w naszym mieście już z poprzednich wystaw tego związku, spotykamy na obecnej wystawie kilka nazwisk nowych, jak: Pogowski, Serwin, Walkowski, Wysocki, reprezentujących wspólnie z poprzednimi twórczość poważną, stroniącą od zbyt daleko posuniętego modernizmu, niemniej jednak w charakterze swym współczesną. Do nadania wystawie cech dużej atrakcyjności, przyczynia się również większa kolekcja prac znanego artysty lwowskiego, p. Marcina Kitza. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15 popoł.

Ze Sceny Gwiazdy. Czy dobry interes jest zawsze czystym interesem, oto zagadka, którą rozwiązuje autor w znakomitej, pełnej humoru i komicznych sytuacji 3-aktowej komedji, a która odegrana zostanie przez Scenę Gwiazdy w niedzielę, 15 lutego o godz. 7 wieczorem. Komedja, która cieszyła się olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach polskich, otrzymała doskonałą obsadę ról, a całość wyreżyserowana przez p. St. Szymonowicza zapewni widzom wesołe spędzenie wieczoru. W przerwach koncert orkiestry symfonicznej Stow. „Gwiazda“, pod batutą prof. Kaz. Abratowskiego.

## KRAJOWA

BRZOZÓW. Sprytny oszust. W ochronce w Bachórcu (pow. Brzoźów) zjawił się elegancki, młody człowiek, z białym „szpicem“ na linewce i przedstawiając się jednej z zakonnic jako brat matki generalnej SS. Marjanek przy ul. Kurkowej we Lwowie, wyłudził od niej chwilową pożyczkę w znaczniejszej kwocie. Niebawem okazało się, iż jest to sprytny oszust, który niezawodnie próbował i gdzieindziej podobnych sztuczek. Śledztwo jest już w toku.

MOŚCISKA. Morderstwo. W Kulinie, tut. powiatu, poruszyła ludność zbrodnia morderstwa. Oto Antoni Waliszek zastrzelił swego sąsiada, Iwana Hrynczysyna i zbiegł w niewiadomym kierunku. Wszystkie okoliczne posterunki policyjne zarządziły za zbrodniarzem pościg. Ukrywa się on niezawodnie między Mościskami a Przemyślem.

NOWY SĄCZ. Samobójstwo uczeni. W dniu roznadania świadectw, wydalila się z domu rodziców 14-letnia Kazimiera Bocheńska, uczennica IV-tej klasy gimnazjum żeńskiego. Po kilkudniowym poszukiwaniu, znaleziono jej zwłoki w stawie dunajcowym. Ujemny wynik klasyfikacji spowodował prawdopodobnie tragiczny zgon dziecka. Rozpacz rodziców odczuli głęboko i inni mieszkańcy Nowego Sącza.

BIAŁYSTOK. Zabij konkurenta. Miasto nasze stało się wczoraj widownią strasznej zbrodni. Pomiędzy Mojżeszem Grodzynskim, właścicielem sklepu starzyzną, a jego szwagrem Dawidem Zwisaubumem, posiadającym w sąsiedztwie sklepik konkurencyjny, powstała sprzeczka na tle sporu o klienta. W trakcie sprzeczki Grodzynski w uniesieniu uderzył swego szwagra Zwisaubuma siekierą w głowę, zadając mu cios śmiertelny. Grodzynski jest synem głośnego umysłowo chorego Grodzynskiego, tytułującego się „królem żydowskim“.

GRODNO. Zjazd delegatów miast. W dniach 15 i 16 bm. odbędzie się w Grodnie zjazd delegatów miast Województwa białostockiego, które przed dwoma laty stworzyły organizację p. n. Koło miast Województwa

białostockiego. W zjeździe oprócz delegatów Rad miejskich wezmą udział specjalnie zaproszeni przedstawiciele władz państwowych. Tematem obrad będą sprawy najpilniejszych potrzeb miasta i sposobu ich zaspokojenia.

WILNO. Samobójstwo posterunkowego. Na punkcie granicznym w Turmontach znaleziono martwego posterunkowego Ziemiewicza, który miał ranę postrzałową w okolicy piersi. Początkowo powstało podejrzenie, że padł on ofiarą przemytników. Dochodzenie ustaliło, że posterunkowy popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo“. Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

## Co usłyszymy przez radio?

Niedziela, 15 lutego.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. O godz. 13.00 zamiast drugiej części Poranku Symfonicznego z Filharmonji warszawskiej, koncert Polskiego Tow. Śpiewackiego „Echo“ we Lwowie. — O godz. 16.10: Skrzynka pocztowa programowa, licznie napływającą korespondencję omówi Dyrektor Programowy Rozgłośni, p. J. S. Petry. — 16.55: ??? Trzy pytanki p. Marjusa Nowiny. Następnie o godz. 23.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

Godz. 10.15: Transmisja z Poznania. Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnalu z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.15: Transmisja z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy, wespół z Dyrekcją Koncertów Symfonicznych. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, pod dyr. Józefa Ozmińskiego, Marja Blochówna (skrzypce), Emma Szabrańska (sopr.) i Ludwik Urstein (akomp.) W programie muzyka francuska. — 13.00: Zamiast II-giej części koncertu symfonicznego z Warszawy, Koncert chóru Polskiego Tow. Śpiewackiego „Echo“ we Lwowie. — 14.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14.20: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 14.30: Transmisja z Warszawy. Odczyt rolniczy. — 14.50: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Przemówienie b. Ministra Kwiatkowskiego pt.: „Położenie gospodarstwa w rolnictwie“. — 15.20: Transmisja z Warszawy. Muzyka. — 15.40: Transmisja z Warszawy. Program dla najmłodszych: „Piosenki wieku dziecięcego“, w opr. p. Modrakowskiej. Program dla dzieci starszych. Feljton prof. F. Ossendowskiego p. t. „Mały w niewoli i na wolności“. — 16.10: Programowa skrzynka pocztowa — korespondencję bieżącą omówi dyrektor programowy, p. J. S. Petry. — 16.30: Muzyka z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.) — 16.40: Transmisja z Krakowa. „Madera, kraj i ludzie“, wygł. prof. St. Leszczycki. — 16.55: ??? Trzy pytanki p. Marjusa Nowiny. — 17.10: Płyty gramofonowe. — 17.15: Transmisja z Warszawy. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. — 17.30: Płyty gramofonowe. — 17.40: Transmisja z Warszawy. Koncert Reprezentacyjnej Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy, pod dyr. Aleks. Sielskiego. — 19.00: Rozmaitości. — 19.25: Transmisja z Warszawy. Red. Zdzisław Dębicki wygł. feljton pt. „Sens życia“ (dalszy ciąg feljtonu „Walka o nowego człowieka“). — 19.40: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.45: Transmisja z Warszawy. Odczytanie komunikatu „Z przed stu laty“. — 19.50: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Słuchowisko kabaretowe. — 20.30: Transmisja z Warszawy. Bajki Benedykta Hertzta przepłatanie orkiestrą. — 21.30: Transmisja z Warszawy. Duety (Marwidówna, Czechowiczówna). — 22.00: Transmisja z Warszawy. Dr. Włodzimierz Jampolski wygł. „Pan Napis“. — 22.15: Transmisja z Warszawy. Utwory Karola Szymanowskiego, w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. — 22.50: Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol“ we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Petersburskiego.

## NADESŁANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Odwoluję zawarte w ogłoszonym w rubryce „NADESŁANE“ inscricie niniejszego dziennika we wrześniu 1925 r. zatytułowanym „OSTRZEŻENIE“ twierdzenie, że p. Feliks Sękowski nie ma prawa do wykonywania robót wchodzących w zakres studniarstwa, że nie należy mu żadnych robót studniarskich do wykonywania oddawać, że roboty te zostaną przez władze przemysłowe wstrzymane, a powierzający te roboty poniosą konsekwencje tak materialne jak i ustawowe. 1272

Władysław Murzyński.

# Szkola i wychowanie.

## Wychowanie państwowe.

Problem wychowania państwowego dopiero za rządów pomajowych, został postawiony na realnym gruncie. Przedtem realizacja tego postulatu ograniczała się jedynie do wywieśzania godeł państwowych w salach szkolnych, obchodów, uroczystości państwowych i okolicznościowych pogadanek z uczniami. W ramach programów naukowych rozszerzono jedynie wymagania z dziejów ojczystych i ustroju państwowego.

Te formy zewnętrzne okazały się niewystarczające. Wprawdzie rozszerzenie nauki o Polskę można uważać za krok naprzód na polu wychowania państwowego, jednakże i ten przedmiot musi być poddany rewizji. Dzisiejsze podręczniki nauki o Polsce współczesnej zawierają bardzo wiele dat statystycznych i innych drobiazgów zebranych dorywczo, ale brak im ducha państwowego, któryby te szczegóły ożywił, brak wskazań na najbliższą przyszłość, brak wreszcie nauki o etyce państwowej. Tak samo nasza historia ojczysta za mało uwzględnia ustrój socjalny i gospodarczy każdej epoki, skutkiem czego między temi zjawiskami w dobie historycznej a obecnie nie ma związku pragmatycznego.

Podobne niedomagania wykazuje historia literatury polskiej. Nastawiona wyłącznie na stronę literacką utworów, traktuje tylko ubocznie dorobek naszych socjologów, ekonomistów, filozofów. Prócz Modrzewskiego Górnickiego, Mochackiego i kilku innych autorów klasycznych maturzysta dzisiejszy nie zna prawie zupełnie dzieł nowszych a tem bardziej współczesnych. Aby się o tem przekonać wystarczy przeglądać pierwszy lepszy wykaz lektury prywatnej, załączany do podań maturalnych. Wśród litanii dzieł beletrystycznych trudno doszukać się książki poważnej o treści socjalnej, gospodarczej czy nawet historycznej. Lektura tych dzieł wymaga pewnego przygotowania i wysiłku umysłowego, a na to może się zdobyć uczeń jedynie przy wydatnej pomocy nauczyciela.

O innych przedmiotach nawet wspominać nie warto. Stoją one zupełnie oderwane od życia państwowego i unikają niemal kontaktu z obecną rzeczywistością. A przecież taka np. nauka historii starożytnej może stać znakomitą propedeutyką wychowania państwowego. Są tam zarodki dzisiejszych ustrojów państwowych, socjalnych i gospodarczych, są znakomite przykłady konkretne wychowania i uświadomienia państwowego oraz czyny bohaterów poświęcających całe swoje życie dla dobra państwa. Znakomitą wprost propedeutyką wychowania państwowego może się stać nauka języków klasycznych a szczególnie łaciny, jeżelibyśmy odpowiednio dobrali teksty a nauczyciel tak kierował lekcją, aby z każdego ustępu wynikał jakiś współczesny postulat państwowy. Czy i reszta przedmiotów nie dałaby się korzystniej nastawić w tym kierunku, niechaj rozstrzygną nauczyciele fachowcy.

W ten sposób problem wychowania państwowego wyrastałby z każdej niemal strony podręcznika szkolnego, a zapał nauczyciela dokonałby reszty.

Równoległe do przedmiotu można łatwiej dostosować wychowanie obywatelskie, które się dziś prowadzi w gminach szkolnych, uczniowskich instytucjach samorządowych oraz imprezach artystycznych, obchodach narodowych i t. p.

Jak z tego widzimy praca na polu wychowania państwowego powinna być wykonywana na wszystkich od-

ciach równocześnie. Nie tylko czyniki szkolne ale i przedmioty powinny być nastawione w tym kierunku. Stąd wysuwa się potrzeba opracowania specjalnego programu wychowania państwowego, któryby szedł w dwóch kierunkach: dostosowania materiału naukowego i odpowiedniego przygotowania nauczyciela. Ponieważ pracy tej nie może wykonać jeden człowiek, przeto należałoby wezwać związki nauczycielskie, aby te zagadnienia na swoich zebraniach wszechstronnie przedyskutowały.

Z uznaniem podkreślić należy, że

## Nauczyciel — jako działacz państw.

Jak już wspomnieliśmy w naszym artykule — na łamach „Głosu Nauczycielskiego” rozpoczęła się dyskusja na temat: „Nauczyciel-Związkowiec jako działacz państwowy”. W ostatnim zeszytzie tego czasopisma (Nr. 22) znajdujemy bardzo charakterystyczne i cenne uwagi, które godzi się bodaj w wyjątkach powtórzyć.

I tak np. p. L. Łotowski pisze:

„Jeżeli dotychczas jesteśmy świadkami wielu wypadków, gdzie ludność szczególnie wiejska, wykazuje swoje niepaństwowe stanowisko, to dzieje się to przeważnie dlatego, że jest ona mało uświadomiona państwowo, i dlatego wytworzenie w świadomości tego żywiołu pewnych najpotrzebniejszych danych rzeczowych, na podstawie których mógłby zainteresowany osobnik skonstruować z małemi odchyleniami pojęcie Państwa i określić swój do niego stosunek — jest rzeczą nieodzowną w urabianiu państwowego charakteru obywatela.

Jednostka powinna nie tylko umieć być obywatelem-państwowcem, ale i czuć się nim. Spopularyzowanie idei państwowej jest pierwszym etapem pracy nauczyciela związkowca, jako działacza państwowego.

Nauczyciel, jako działacz państwowy, nie powinien dopuścić do fermentowania w najbliższym społeczeństwie kwestyj, które, pozo-

nięktóre organizacje mają tę sprawę już na stole dyskusyjnym. I tak Lwowski Oddział Związku Zawodowego Nauczycielstwa Szkół Średnich rozpocznie wkrótce dyskusję na temat wychowania państwowego, a w ostatnich numerach „Głosu Nauczycielskiego” toczy się wymiana myśli nad zagadnieniem „Nauczyciel - Związkowiec — jako działacz państwowy”.

Nie wątpimy, że dyskusja doprowadzi do bardzo cennych rezultatów i da podstawę do wszechstronnego opracowania programu wychowania państwowego. Samorzutne i równoczesne postawienie tego zagadnienia na porządek dzienny wskazuje, jak bardzo aktualną jest ta sprawa w obecnej chwili.

I. Kardasz.

## Kronika pedagogiczna.

### UNIERSYTECKIE KURSY WAKACYJNE DLA NAUCZ. SZK. POWSZ.

Od szeregu już lat Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych organizuje w miesiącach letnich dla swych członków w Zakopanem i na Pomorzku kursy, których najznamienniejszą cechą jest to, że nie mają na celu względów utilitarnych w postaci przygotowywania do jakichkolwiek egzaminów. Stąd też i program tych kursów posiada swoistą fizjonomję, co-roczenie inną. Np. w czasie bieżących wakacyj kurs na Pomorzku obejmie m. in. tematy: 1) Pomorzanie w literaturze polskiej i 2) Pomorzanie w życiu gospodarczym Polski; kurs w Zakopanem — tematy: 1) Podhale w literaturze i 2) Życie górali. Obok tego na obu kursach przewidziane są zajęcia z socjologii wychowania, metodyki pracy samokształceniowej, tudzież wykłady o najnowszych wynalazkach w dziedzinie techniki itp. Dobór odpowiednich podręczników, przeplatanie wykładów i zajęć interesującymi wycieczkami — wszystko to sprawia, że nauczycielstwo masowo garnie się na te kursy. W roku bieżącym Zarząd Główny zaproponował wykłady z literatury samym literatom. Słuchacze więc będą mieli możliwość bezpośredniego zetknięcia się z autorami, których znają tylko z książek, literaci zaś nawiążą bezpośredni kontakt z najwzdzięczniejszą rzeszą czytelników.

### POLSKA OŚWIATA POZASZKOLNA.

Ostatni numer wydawanego przez Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych dwumiesięcznika p. t. „Polska Oświata Pozaszkolna” zawiera sprawozdanie z udziału członków tej organizacji w pracy społeczno-oświatowej i wykazuje cyfrowy dorobek tej pracy. Jak ze sprawozdania tego wynika, nauczycielstwo zrzeszone w Związku P. N. S. P. w ostatnim roku szkolnym prowadziło 2305 kursów dla dorosłych, z których skorzystało 62968 osób, wygłosiło 15968 odczytów i pogadanek, zorganizowało i prowadziło 2348 bibliotek, urządziło 8839 przedstawień teatralnych, zorganizowało 861 chórów i 184 orkiestry, przeprowadziło 38 kursów instruktorskich i zorganizowało 473 świetlic. W porównaniu z ostatnim sprawozdaniem cyfry te są dwukrotnie wyższe, a więc pozaszkolna praca społeczno-oświatowa nauczycielstwa zwiększyła się w ostatnim czasie dwukrotnie.

Zaznaczyć tutaj jeszcze należy, że Związek Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych prowadzi własnym kosztem wzorowy Wiejski Uniwersytet Ludowy im. Wł. Orkana w Szczech pod Krakowem i 5-cio miesięczne kursy społeczno-rolnicze dla nauczycieli w Brodach pod Kalwarią. Z uczelni w Szczech skorzystało dotychczas ponad 250 chłopców i dziewcząt z kraju, a nawet z zagranicy, zaś z kursów społeczno-rolniczych w Brodach skorzystało 120 nauczycieli.

### IX. KONGRES MIĘDZYNARODOWY OPIEKI NAD DZIECKIEM.

Z inicjatywy Międzynarodowego Tow. Opieki nad Dzieckiem odbył się w ostatnich dniach w Londynie IX. międzynarodowy kongres opieki nad dzieckiem.

Na kongresie omawiano szereg aktualnych zagadnień, jak: sprawę gruźlicy u dzieci w wieku szkolnym, ochronę i opiekę nad dzieckiem w okresie przedszkolnym, sytuację dzieci rodziców rozwiedzionych, prace nad badaniem inteligencji u dzieci i t. d.

Departament Służby Zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych delegował na kongres, jako przedstawiciela Polski dr. Wroczyńskiego, wiceprezesa Polskiego Towarzystwa Przeciwgruźliczego.

### KURS PEDAGOGICZNY W KATOWICACH.

W ubiegłym tygodniu w Katowicach odbył się pięciodniowy kurs pedagogiczny dla nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących z okręgu szkolnego śląskiego, zorganizowany przez tamtejszy wydział oświaty. Kurs dzielił się na dwa działy: psychologiczny i wychowanie obywatelskie. Wykłady na kursie tym wygłosili:

Prof. Wacław Radziwanowicz: „Psychologia wychowawcza” (fazy rozwoju psychicznego młodzieży szkół średnich); prof. Piasecki: „Fizjologia, patologia i psychologia emulacji sportowej”; dr. Kazimierz Sośnicki: „Zasady psychologii uczenia się”; wizytator ministerjalny Juljusz Balicki: „Humanistyka a wychowanie obywatelskie”; wizytorka ministerjalna Jadwiga Michałowska: „Wychowanie państwowe przez organizację uczniowskie” i „Współpraca domu ze szkołą jako czynniki wychowania obywatelskiego”; dyr. Emilia Szeinbokówna: „Samorząd szkolny jako środek wychowania obywatelskiego”; dyr. Zdz. Londoński: „Jak wyobrażam sobie realizację wychowania obywatelskiego na terenie szkolnym”; naczelnik Włodzimierz Gałeczki: „Wychowanie obywatelskie i państwowe na terenie szkoły średniej”.

W kursie katowickim wzięło udział 70 nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących z okręgu szkolnego śląskiego.

## Miscellanea.

**Muzyka w szkołach angielskich.** Rodzicielski komitet szkolny w Brighton (Anglia) zaangażował miejską kapelę do wykonywania koncertów dla dzieci szkolnych. Odtąd co miesiąc każde dziecko za cenę naszych 20 groszy będzie mogło wziąć udział w koncercie. Celem tej imprezy jest propaganda muzyki wśród najszerszych sfer społeczeństwa.

**Akcja humanitarna wśród dzieci.** Dyrekcja jednej ze szkół w okolicy Poczdamu zwróciła się do dzieci z apelem, aby oprócz własnego drugiego śniadania przynosiła jeszcze kilka „sznitów” do bufetu szkolnego, celem obdzielenia dzieci, której na drugie śniadanie do szkoły nie dostają.

Akcja podobna rozwija się także i w in-

nych szkołach berlińskich. Oto co pisze jeden z uczniów 6-tej klasy gimnazjalnej:

„W listopadzie każdego roku zbieramy po klasach pieniądze, prowianty i części garderoby. Za pieniądze dokupujemy, czego jeszcze brakuje. Dzięki tym zbiórkom udało się nam obdarować na gwiazdkę 60 starych i biednych osób. Podczas ostatniej gwiazdki widziałem poraz pierwszy ludzi, którzy płakali — z radości”.

Pewna 12-letnia dziewczynka pisze:

„W naszej klasie jest dużo takich uczniów, które się spóźniają do szkoły. Pewnego dnia uchwaliśmy nałożyć na wszystkie spóźniające się koleżanki karę 10 fenigów. Każdego miesiąca oddajemy zebraną grzywnę do dyspozycji tutejszego „Domu starców”.

## Polonica.

O polskich świetlicach daje bardzo po- chlebna wzmiankę czasopismo „Das warden- de Zeitalter” w zeszytzie styczniowym br. Zeszyt ten jest w całości poświęcony problemom religijnym w wychowaniu.

O polskim szkolnictwie. Niemieckie czasopismo „Die neue Erziehung” Jena — styczeń 1931, zamieszcza obszerny artykuł na podstawie broszury wydanej przez polskie Ministerstwo oświaty. Autor podkreśla z uzna-

niem olbrzymi rozmach na polu szkolnictwa i żywiołowy pęd do nauki tak ze strony młodzieży jak i nauczycielstwa. Streszczając ponadto najważniejsze artykuły, jakie się pojawiły w ostatnich czasopismach polskich, daje krótki ale jasny przegląd prądów pedagogicznych w naszej szkole.

Szkolnictwo żeńskie oraz koedukacyjne w Polsce omawia „Pedag. Zentralblatt”, Langensalza w nr. styczniowym br.

## Odpowiedzi Redakcji.

Ks. K. w D... Nabeszał nas książd Dobrodziej za „gloryfikację” nauczycieli szkół powszechnych, ile się dało. Niestety patrzyli na nich i patrzeć musimy jako na bar-

dzo cennych bliźnich, których za ich pracę dla Państwa cenić i kochać należy. Niechże książd Proboszcz okaże się miłosierny. Niech z okazji postu nam i im przebaczy tak, jak oni i my przebaczymy książdu Dobrodziejowi jego język, styl i... ortografię.

# Ogłoszenia urzędowe.

## F I R M Y.

Firm. 102/31. A. I. 235. Wykreślenie firmy. Dnia 27 stycznia 1931 wykreślono w rejestrze wskutek zmiany firmy pojedynczej na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Siedziba firmy: Przemysł ul. Borelowskiego 5. Brzmienie firmy: Markus Hacke, fabryka świec, mydła, sody i artykułów chemicznych w Przemyslu, po niemiecku: „Markus Hacke, Kerzen, Seife Soda und chemischer Artikel Fabrik in Przemysl“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka świec, mydła, sody i artykułów chemicznych. 984

Sąd okręgowy.  
Przemysł, 17 stycznia 1931.

Firm. 334/30. Wpis firmy spółki jawnej. Do rejestru handlowego Oddział A. II. strona 10 wpisano dnia 4 grudnia 1930. Brzmienie firmy Bracia Górni Fabryka siatek drucianych i wyrobów metalowych Żywiec — Pietrzykowiec. Siedziba firmy: Pietrzykowiec. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka siatek drucianych i wyrobów metalowych. Spółnicy osobiście odpowiedzialni Tadeusz Górny i Stanisław Górny. Uprawnieni do zastępstwa i podpisu firmy. Do zastępowania i podpisywania firmy uprawniony jest każdy ze spółników z osobna a każdy z nich podpisując będzie firmę w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią firmy samodzielnie umieszczy swój podpis wypisując własnoręcznie swe imię i nazwisko. 1075

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 4 grudnia 1930.

Firm. 347/30/Rej. C. 10. Zmiany dotyczące firmy spółki już wpisanej. Do rejestru handlowego Oddział C. strona 10 przy firmie Towarzystwo Górnicze Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Lipniku wpisano dnia 24 grudnia 1930 następujące zmiany: Spółka odąd ma mieć trzech zawiadowców, z których zawsze dwaj podpisujący będą za spółkę też kolektywnie. W związku z tem ustanowiono zawiadowcą Jana Jeżewskiego, zamieszkałego w Sosnowcu, ulica i Maja 15, który podpisujący będzie za spółkę kolektywnie z jednym z dotychczasowych zawiadowców.

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 24 grudnia 1930. 1114

Firm. 1234/30/A. IV. 27. Zmiany dotyczące spółki jawnej. Do rejestru wpisano dnia 12 lipca 1930. Siedziba firmy: Lwów, Sykstuska 46. Brzmienie firmy: Reinhold, Münzer i Würzberger, Przemysł drzewny we Lwowie w likwidacji. Zmiany: Wykreślono się likwidatorów Dawida Münzera, Dra Zygmunta Reinholda, Mojżesza Würzbergera i Sarę vel Salomeę Reinhold, a wpisuje się likwidatorów Dra Karola Reinholda i Marcelo Reinholda we Lwowie, Sykstuska 46. Podpis firmy nastąpi w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczy swój podpis jeden z likwidatorów samodzielnie. 1103

Sąd okręgowy, Wydział II, handlowy.  
Lwów, dnia 11 lipca 1930.

Firm. 600/30. C. I. 68. Firmę Przemyska Spółka parcelacyjna z ograniczoną poręką z rejestru handlowego wykreślono. 1163

Sąd okręgowy.  
Przemysł, 5 grudnia 1930.

Firm. 842/30. C. I. 104. W sprawie firmy Ryzomiot, fabryki mioteł ryżowych w Przemyslu, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością zarządza się rozwiązanie i likwidację powyższej spółki. Likwidatorami ustanowiono Gabryela i Jungleiba i Maurycyego Ambacha w Przemyslu. 1164

Sąd okręgowy.  
Przemysł, dnia 10 stycznia 1931.

Firm. 121/30. Rej. Spółdz. A. 42/1. Wpis jawnej spółki. Do rejestru wpisano dnia 12 listopada 1930. Siedziba firmy: Czortków. Brzmienie firmy: Chana Feuerberg i Synowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: sklep towarów mieszanych. Rodzaj spółki: jawna spółka handlowa. Spółnicy: Chana Feuerberg, Selig Feuerberg i Izrael Feuerberg. Do podpisania firmy uprawnionym jest każdy ze spółników, którzy kreślić ją będą w ten sposób, że pod skreśleniem ręką lub wyciśniętym stampilem brzmieniem firmy umieszczają swój własnoręczny podpis. 1142

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Czortków, dnia 12 listopada 1930.

Firm. 8/31. Rej. B. 2/28. Uchwała. Przy firmie Chodorów „Spółka akcyjna dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie“ zarządza się wpis następujący: Na podstawie uchwały Walnego zgromadzenia z daty Lwów 16 grudnia 1930. 1) w rubryce 10 „stosunki prawne spółki“ wobec zmiany statutu i wyboru nowych władz Spółki, dotychczasowych członków Rady Zawiadowczej inż. Bronisława Albinowskiego, Bronisława Janowskiego, inż. Stanisława Kremera, dr. Wilhelma Krzysztonia, Antoniego hr. Lanckorońskiego, Elżbiety ks. Lubomirskiej, Eugenjusza ks. Lubomirskiego, Stanisława hr. Mycielskiego, Alfreda hr. Potockiego, dr. Marcina Szarskiego, Leona Bar. de Vaux i Franciszka hr. Zamojskiego oraz prokurę nowowybranych członków Zarządu Władysława Rozpłochowskiego i inż. Adama Piotrowskiego wykreśla się. 2) w rubryce 8 „nazwiska członków zarządu“ członkiem i prezesem Zarządu na przeciąg lat trzech wybrany został p. inż. Stanisław Kremer, któremu po myśli § 31 statutu nadano tytułem generalnego Dyrektora i prawo zasystowania uchwał Zarządu wbrew jego zdaniu powziętym w którym to razie rozstrzygać będzie Rada bezwzględnie zwołać się mająca, zaś dalszymi członkami

Zarządu na przeciąg jednego roku wybrani zostali pp. Władysław Rozpłochowski i inż. Adam Piotrowski. 1218

Sąd okręgowy.  
Brzeżany, 24 stycznia 1931.

## L I C Y T A C J E.

E. 3212/27 i 782/30. Strona zobowiązana Firma „Futro“ fabryka wyprawiania i farbowania skórek Sa w Zablociu. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Izydora Goldberga w Gdańsku odbędzie się dnia 12 marca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 1 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Zablocie, whl. 1256, oznaczenie realności: cała realność tj. fabryka wraz z urządzeniem, maszynami itd., stojącymi na parceli bud. lk. 46/1, 907, wartości szacunkowej z przynależnościami 170.733 zł. 53 gr., najniższa oferta 85.376 zł. 76 zł. — Księga gruntowa Zablocie, whl. 1556 cała realność tj. 1/3 część kotłowni, komin fabryczny, 1/3 część obmurowania kotła i 1/3 część kotła zpn., wartości szacunkowej wraz z przynależnościami 7.235 zł., najniższa oferta 3.617 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1291

Sąd grodzki, Oddział VI.  
Żywiec, dnia 26 stycznia 1931.

E. 3229/29. Strona zobowiązana Fani z Gerstnerów Littnerowa w Oświęcimiu. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony egzekwującej Dra Emila Gutherza, adwokata w Bytomiu odbędzie się dnia 18 marca 1931 o godzinie 11.30 przedpołudniem w biurze Nr. 4 na zasadzie warunków licytacyjnych, które się równocześnie zatwierdza, licytacja następujących realności: Księga Gruntowa: Oświęcim, whl. 1126. Oznaczenie realności: połowa parceli bud. 625 połowa parceli grunt. lk. 1359/2, połowa domu murowanego jednopiętrowego, dobudówka parterowa frontowa, połowa stajni drewnianej i połowa studni. Wartość szacunkowa z przynależnościami: 20.134 zł. Najniższa oferta: 10.062 zł. Do realności whl. 1126 księgi gruntowej Oświęcim należą następujące przynależności: połowa stajni drewnianej i połowa studni, objęte już ceną szacunkową realności. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1287

Sąd grodzki, Oddział III.  
Oświęcim, dnia 22 stycznia 1931.

E. I. 2459/30, E. I. 2463/30. Edykt licytacyjny. Dnia 30 marca 1931 o godzinie 11.30 rano w Sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7 odbędzie się publiczna sprzedaż pb. 102, pgr. 389/7, 389/1, 1/2 pgr. 396/2, 397/2 i 1/2 pgr. 399/1 gm. Dobkowice, wartości 2.729 zł. 50 gr., cena wywołania 1826.94 zł. Do pgr. 396/2 i 397/2 należą następujące przynależności: szopa z przybudówką, 16 wierzb., parkan i brzoza, wartości 71 zł. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Prawa, uniemożliwiające sprzedaż, mają być przed rozpoczęciem terminu licytacyjnego w tut. Sądzie zgłoszone, w przeciwnym bowiem razie nie mogą być podnoszone na korzyść nabywcy w dobrej wierze. 1240

Sąd grodzki, Oddział I.  
Radymno, 9 lutego 1931.

E. XVI. 5606/29/19. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Izaaka Meiera Landesberga, kupca w Zbarażu odbędzie się dnia 25 marca 1931 o godz. 10 przedpoł. w sali XVI. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych połowa realności: księga gruntowa gm. m. Lwowa whl. połowa 2816/l. oznaczenie realności: Dwupiętrowy dom czynszowy we Lwowie przy ul. Zdrowia l. 5. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 51.846 zł. Najniższa oferta 25.923 zł. Do realności whl. 2816/l. ks. gr. gm. m. Lwowa należą następujące przynależności: rami okienne, drzwi, kubły na śmiecie, lampy, muszle wychodkowe, wanny, piecyki jak w protokole oceny oszacowane na 2.166 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1239

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.  
Lwów, dnia 31 stycznia 1931.

E. XVI. 3929/29/12. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Miejskiej Kasy Oszczędności i innych wierzycieli odbędzie się dnia 20 marca 1931 roku o godz. 10 rano w biurze Nr. 23 na zasadzie warunków, które się równocześnie zatwierdza licytacja następujących realności: 1) księga gruntowa gminy kat. Zniesienie whl. 1165, oznaczenie realności: parcela gr. 586/7, wartość szacunkowa 945 zł. najniższa oferta 630 zł., 2) ks. grunt. gminy kat. Lwów, III. dz. whl. 1158, oznaczenie realności: parcela grunt. lk. 5418/1, wartość szacunkowa 30.588 zł. najniższa oferta 15.294 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1238

Sąd powiatowy miejski, Oddz. XXXVII.  
Lwów, dnia 20 stycznia 1931.

E. 213/30/8. W sprawie egzekucyjnej wierzyciela egzekwuj. Skarbu Państwa przez Prokuratorę Generalną Rz. P. P. Oddział we Lwowie przeciw Firmie Jan Liebig i Sp. o 2. 403.863 zł. 57 gr. zpn. ustanawia się dla zobowiązanej firmy kuratora w osobie adw. dra Juliusza Friedmana w Samborze i zarządza się doręczenie temu t. uchwał z 27/5 1930 i z 2/9 1930 lcz. E. 213/30. W ten sposób ustanowiony kurator zastępować będzie zobowiązana Firmę na jej koszt i niebezpieczeństwo tak długo, aż nie zgłosi się osobiście jeden ze współników tej Firmy, a to Teodor Liebig lub dr. Gübert Liebig, względnie ustanowiony przez jednego z tychże pełnomocnik. 1227

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Sambor, dnia 3 lutego 1931.

## ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 128/31. Dr. Włodzimierz Nediłka wpisanym został na listę adwokatów Przemyskiej Izby z siedzibą w Jaworowie. 1234  
Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Przemysł, 30 stycznia 1931.

L. 223/31. Dr. Joachim Schaffel adwokat w Mościskach przenosi swą kancelarię z Mościsk do Przemysła. 1235  
Z Wydziału Izby Adwokatów.  
Przemysł, 5 lutego 1931.

VIII. Cw. 3160/30. i VIII. Cw. 3408/30. Edykt. W sprawie wekslowej Firmy Vacuunn Oil Company S. A. w Czechowicach przeciw Adolfowi Lantner o 40 dol. i 105 dol. am. zpn. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Adolfa Lantnera w Kołomyjach ustanawia się kuratorem adw. dra Czajkowskiego w Kołomyjach, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki pozwany sam się nie stawi lub ustanowi pełnomocnika. 1236

Sąd grodzki, Oddział VIII.  
Kołomyja, dnia 9 lutego 1931.

## U P A D Ł O Ś C I.

Sa 7/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Samuela Nuchima Schcina kupca w Turce. Komisarz ugodowy nacelnik Sądu grodzkiego w Turce Władysław Schmidt. Zarządca ugodowy Ożjasz Nachman Meiner kupiec w Turce. Wzywa się wierzycieli, aby swe wierzytelności zgłosili do dnia 1 marca 1931 w tut. Sądzie u Komisarza ugodowego. Audjencję ugodową wyznacza się na dzień 24 marca 1931 godz. 9 w biurze Nr. 3 tut. Sądu grodzkiego. 1243

Sąd grodzki.  
Turka, dnia 7 lutego 1931.

Sa 169/30/36. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Szymona i Zaney Freundlich kupców we Lwowie, Grodecka 23 zastanawia się. 1250

Sąd okręgowy.  
Lwów, 8 listopada 1930.

Sa 3/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Manesa Buchmanna i Chany Złoty 2 im. Buchmann. Komisarzem ugodowym dr. Lisowski Stanisław nacelnik Sądu grodzkiego w Rudkach. Zarządca ugodowy Henryk Triller solycytor adw. w Rudkach. Wierzytelności zgłosić należy u Komisarza ugodowego do dnia 1 marca 1931. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 18 marca 1931 o godz. 10 przedpołudniem w Sądzie grodzkim w Rudkach biuro Nr. 3. 1241

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Rudki, dnia 7 lutego 1931.

Sa I. 94/30/9. W sprawie ugodowej Frydzy Schächter i Jetki Lewinder w Tarnopolu odbędzie się w tutejszym Sądzie ponowna audjencja ugodowa dnia 17 lutego 1931 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 25. 1263

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.  
Tarnopol, dnia 30 grudnia 1930.

Sa 38/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Lieby Kresch w Wielopolu Skrzyńskim ad Ropczyce z powodu nie jawienia się dłużniczki na audjencji ugodowej. 1264

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, dnia 30 czerwca 1930.

178/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Sterna w Tarnowie. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jesower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Aleksander Sienkiewicz w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 19 lutego 1931 o godz. 10 przedpoł. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 lutego 1931. 1265

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 24 stycznia 1931.

Sa 6/31. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Manna Leiblera w Tarnowie. Komisarz ugodowy Eugenjusz Jezower sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugodowy Efroim Spitzer w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 24 lutego 1931 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 lutego 1931. 1266

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnów, dnia 24 stycznia 1931.

## UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 426/25/3. Edykt. Władysław Lachendro syn Jana i Katarzyny urodzony 10 maja 1895 w Wieprzu powiat Wadowice i tam przed wojną zamieszkały, jako żołnierz 56 pp. oddział pionierów b. armji austroweg. w roku 1916 we wrześniu w walkach na froncie rosyjskim został zasypany ziemią wskutek wybuchu granatu i z tego powodu miał ponieść śmierć od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Wdrażając postępowanie celem udowodnienia jego śmierci wzywa się aby wiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 3 miesięcy od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1251

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Wadowice, dnia 9 lutego 1931.

T. 258/30. Andrzej Synowiecki urodzony 1882 w Siedliskach Bogusz zginął jako żołnierz austriacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 1251

Sąd okręgowy.  
Lwów, 19 grudnia 1930.

T. 153/30/3. Jan Sesiuk urodzony 31 sierpnia 1863 w Berezowicy Małej powiat Zbaraż w czasie walk wojsk austriackich z rosyjskimi w roku 1915 trafiony został z szrapnela w czoło i jako ranny wywieziony do szpitala austriackiego i od tego czasu brak o nim wiadomości. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 1262

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, dnia 19 grudnia 1930.

T. 150/30/3. Wasyl Czuba urodzony 11 lutego 1888 w Kamionkach powiat Skalał powołany do 36 p. obrony krajowej zaginął na wojnie. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 1261

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, dnia 19 grudnia 1930.

T. 136/30/4. Jan Kaczor urodzony 26 października 1891 w Oknie powiat Skalał powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 15 p. p. zaginął w walkach koło Turki 1914 roku. Na prośbę Anastazji Kaczor wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 1260

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, dnia 27 grudnia 1930.

T. 133/30/3. Jan Hawryłów urodzony 23 września 1880 w Ładyczynie wstąpił w roku 1901 do wojska austriackiego i od przeszło 20 lat nie daje o sobie żadnego znaku życia. Na prośbę siostry jego Petroneli Kulikowskiej wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dr. Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 1259

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, dnia 28 listopada 1930.

T. 127/30/3. Franciszek Wysoczański urodzony 4 października 1885 r. w Horodnicy powiat Skalał wyemigrował w roku 1913 do Ameryki i tam zmarł w roku 1919. Na prośbę Jana Mudrego wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszcześliwości i wzywa się, ażeby do 3 miesięcy uwiadomiono Sąd o zaginionym. 1258

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, dnia 20 września 1930.

T. 71/30/3. Piotr Jarmusz urodzony 21 stycznia 1880 w Ostrowie powiat Tarnopol, powołany w roku 1918 do wojska austriackiego zaginął na froncie włoskim. Na prośbę żony jego Michaliny wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Menkesa w Tarnopolu o zaginionym. 1255

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, dnia 4 lipca 1930.

T. 65/30. Stefan Wolański urodzony 11 sierpnia 1900 w Rożyskach powiat Skalał przyłączył się w roku 1919 do Oddziału Wojsk Polskich i zaginął bez wieści. Na prośbę brata jego Jana wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się go, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym. 1256

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, dnia 19 grudnia 1930.

T. 157/29/9. Dmytro Koziar urodzony 7 listopada 1880 w Kołodziejówce powiat Skalał powołany w czasie ogólnej mobilizacji do 35 p. obrony krajowej miał umrzeć w roku 1914 na cholerę pod Przemysłem. Na prośbę córki jego Eudokji zam. Lachowicz wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Landesa w Tarnopolu o zaginionym. 1255

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Tarnopol, dnia 15 grudnia 1930.

T. 139/30. Wasyl Solman urodzony 27 grudnia 1891 w Faliszu, syn Michała i Katarzyny Solman, żołnierz austriacki, zaginął w niewoli rosyjskiej w r. 1917. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 1254

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Stryj, dnia 21 października 1930.

T. 114/30. Jan Hamadyn syn Michała i Marji, urodzony w Hutarze 18 maja 1875 r. rel. gr. kat. zaginął jako żołnierz austriacki w r. 1918 na froncie włoskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia tego wyda ostateczne orzeczenie. 1252

Sąd okręgowy, Wydział I.  
Stryj, dnia 22 grudnia 1930.

T. 41/27. Stefan Wasylyszyn syn Andrzeja urodzony 23 grudnia 1905 zamieszkały w Demni wysiedlony przez wojsko rosyjskie zaginął w Rosji 1914. Wiadomości o nim udzielić należy adw. drowi Kałuskiemu jako kuratorowi lub tutejszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. 1253

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stryj, dnia 29 kwietnia 1927.

T. I. 76/30. Edykt. Piotr Pięta rel. rzym. kat. syn Kazimierza i Katarzyny urodzony 25 czerwca 1858 w Trzciny p. Jasło przed 42 laty wyjechał do Ameryki, gdzie przed laty 30 zaginął. Kto ma o nim wiadomość winien donieść o tem Sądowi w ciągu roku od tego ogłoszenia. 1249

Sąd okręgowy, Wydział I. cywilny.  
Jasło, dnia 3 października 1930.

# Notowania giełdowe.

## GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 12 lutego.

Obroty giełdowe: Tresp. 90.—

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 12 lutego.

Z powodu niedostatecznej podaży zboża chlebowe w dalszym ciągu nieco zwiększają.

Pozatem sytuacja bez zmiany.

Tendencja dla zbóż chlebowych lekko zwyżkowa, naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

### NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	Złoty od	Złoty do
pszenica dworska ex 1930 . . . . .	20.00	20.50
pszenica zbiorowa ex 1930 . . . . .	18.50	19.00
żyto jednol. ex 1930 . . . . .	13.75	14.—
żyto zbiorowe ex 1930 . . . . .	13.25	13.50

  

za 100 kg. loco wagon Lwów	Złoty od	Złoty do
pszenica dworska ex 1930 . . . . .	21.50	22.00
pszenica zbiorowa . . . . .	20.00	20.50
żyto jednol. ex 1930 . . . . .	16.25	16.50
żyto zbiorowe . . . . .	15.75	16.—

Dalsze notowania bez zmian (obacz „Gazeta Lwowska“ z dnia 13 lutego 1931 Nr. 35).

## GIEŁDA WIENSKA.

Wiedeń, 12 lutego 1931

Berlin 168.77—	N. Jork 710.40—
Budapeszt 124.05.00	Paryż 27.85 00
Bukareszt 4.22.00	Praga 21.01 08
Kopenhaga 189.95—	Warszawa 79.87—
Londyn 34.54.08	Zurych 137.16.50
Medjolan 37.20.00	Czerniowce 43 50

### A K C J E.

Renta majowa 1.13.03	Silesia 2.75
Renta lutowa 1.12.0	Alpiny 20.50
Dunaj S. Adria 92.20	Berg u. Hüt. 594.50
Bankverein 16.50	Kompas 12.25
Poldi Hütten 113.25	Unionbank 3.30
Landesbank 24.70	Bodenkredit 94.—
Kima 66.10	Kreditanstalt 47.—
Skoda 289.00	Austr. kol. p. 38.05
Hipoteczny 60.—	Goleszów 238.—
Kolej półn. 15.80—	Browary 106.50
Cement 78.—	Prager Eisen 569.—
Zieleniewski 23.60	Siersza 12.75
Apollo 124.—	Nafta 28.50
Fanto —	Rakszawa —.50
Karpaty 2.78	Bank Małop. —.30
Galicia 21.50	Schodnica 10.—

## Ostatnie wiadomości giełdowe.

### GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 13 lutego.

Na Giełdzie akcyjnej obroty bardzo skromne, tendencja niejednolita, usposobienie słabe.

## GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 13 lutego.

Na Giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie słabe.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 lutego 1931

Bank Dysk. 108.—	Modrzejów 9.00
Bank Handl. 108.—	Ostrowiec B. 46.—
Bank Kredyt. 110.—	Sole potas. 90.—
B. Zw. Sp. Zar. 65.—	Starachowice 12.50
Puls 56.—	Częstocice 30.00
Bank Polski 151.50	Syndykat roln. 10.—
Dąbrowa 42.50	Zieleniewski 30.50
Sila i światło 72.—	Zawiercie 38.—
Spies 80.—	Haberbusch 102.—
Cukier 30.—	Borkowski 3.—
Wegiel 34.—	Bank Małop. 27.—
Norblin 30.—	Klucze —
Cegielski 40.25	Siersza 29.50
Lilpop Rau 20.—	Rudzki 10.00
Bank Zach. 70.—	Spirytus 22.—
Firlej 31.—	Wysoka 135.—

4% pożyczka inwestycyjna 96.00
5% pożyczka dolarowa 48.00—
5% pożyczka konwersyjna 49.50
3% pożyczka budowlana 50.—
6% pożyczka kolejowa 1920 r. 45.—
6% pożyczka dolarowa 1920 71.00
7% pożyczka stabilizacyjna 83.00

8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.—  
8% listy zastawne Banku Rolnego 94.—  
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94.—  
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 102.75

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 13 lutego 1931

Dolary St. Zj. 8.91.25	Franki fr. 34.92.25
Belgia 124.38.00	Holandja 358.20.—
Kopenhaga 238.65.—	Londyn 43.36.75
Nowy Jork 8.91.06	Paryż 34.97.50
Berlin 212.13.—	Bukareszt 5.31.00
Praga 26.40.25	Szwajcaria 172.15.00
Sztokholm 239.13.—	Wiedeń 125.35.—
Włochy 46.72.00	Gdańsk (of.) 173.27.—

## Licytacja.

W KONCESJONOWANYM ZAKŁADZIE ZASTAWNICZYM OZJASZA SCHNEEWEISSA W RZESZOWIE odbędzie się dnia 26 lutego 1931 roku o godzinie 9-tej przedpołudniem sprzedaż licytacyjna Zastawów z terminem zapadłości do dnia 10 stycznia 1931. Sprzedane będą klejnoty oznaczone do L. 15997.

W dzień licytacji zwykle czynności biurowe będą wstrzymane. 1273

# Bilans likwidacji Spółki Akcyjnej WSCHODNIO-GALICYJSKIE KOLEJE LOKALNE

### STAN CZYNNY:

1. Cena sprzedaży wedle umowy kupna i sprzedaży . . . . .	3,478.699.27
2. Zakładowy fundusz rezerwy (§ 55 stat.)	7,683.013.35
3. Wartość umorzonych wierzytelności Skarbu Państwa na podstawie umowy kupna sprzedaży	11,161.712.62
a) z tytułu posiadanych akcji pierwszeństwa . . . . .	2,100.000.—
b) z tytułu posiadanych akcji zakładowych . . . . .	1,050.000.—
c) z tytułu zaliczek b. Austrii	
1. w kapitale zł. . . . .	5,518.973.71
2. w procentach . . . . .	3,237.609.39
3,756.583.10	
d) z tytułu zaliczek Ministerstwa Komunikacji . . . . .	255.089.57
12,161.672.67	
4. Gotówka:	
Bank Gospodarstwa Krajowego Rk czekowy Nr. 363 . . . . .	12.150.08
Bank Gospodarstwa Krajowego Rk czekowy Nr. 3375 . . . . .	8.126.91
Kasa podręczna . . . . .	251.83
20,528.82	
5. Polski Bank Przemysłowy „Efekta“ . . . . .	116.760.—
6. Podatek majątkowy . . . . .	651.319.97
7. Strata . . . . .	991.636.49
25,103.630.57	

Zarząd

Czarkowski Golejewski w. r. Szygowski w. r. Skwarczyński wr. Nędzowski w. r. Górnicki w. r.

Likwidatorowie

Komisja Rewizyjna:

Zmurkiawicz w. r. Wołoszyński w. r.

### STAN BIERNY:

1. Kapitał akcyjny	
a) akcje pierwszeństwa . . . . .	2,100.000.—
b) zakładowe zł. . . . .	2,100.000.—
„nieskupiono“ zł. . . . .	53.760.—
2,046.240.—	
4,146.240.—	
2. Rk pożyczki obligacyjnej . . . . .	1,231.34
3. Zakładowy fundusz rezerwy (§ 55 statutu) . . . . .	7,691.140.26
4. Depozyta:	
a) kaucje członków Rady Zaw. . . . .	63.000.—
b) akcje nieskupione . . . . .	53.760.—
116.760.—	
5. Dyrekcja Kolei Państw. w Stanisławowie . . . . .	964.937.93
6. Wierzyciele . . . . .	7.798.40
7. Zaliczki gwarancyjne b. Austrii	
a) w kapitale . . . . .	5,518.973.71
b) w procentach . . . . .	3,237.609.39
8,756.583.10	
8. Zaliczki Ministerstwa Komunikacji	
a) w kapitale . . . . .	2,520.734.35
b) w procentach . . . . .	246.885.22
2,767.619.57	
9. Podatek majątkowy . . . . .	651.319.97
25,103.630.57	

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 27)

# Cz a t y.

## POWIEŚĆ.

— Jak się nazywasz?  
— Anastazyja Burak.  
— Ile masz lat?  
Nastusia sięgnęła odruchowo ręką do rąbka nieobecnego fartuszka i nie odpowiedziała. Słyszała, że panienki nie lubią mówić swoich lat i uznała to za pański zwyczaj, godny naśladowania, tak jak czyszczenie zębów i pudrowanie nosa. Często się zdarzało, że chodziła z ustami ubielonemi proszkiem i upudrowanym grubo nosem, który wyglądał tak jakby go wetknęła w mąkę.  
— No, nie wiesz, ile masz lat? — zniecierpliwili się sędzia.  
— Wiem, ale to jest niedelikatne pytanie — odparła prędko dziewczucha.  
Pomimo całej powagi chwili, wszyscy wybuchnęli śmiechem. Ale Nastusia uparła się i dopiero groźny wzrok komisarza przywołał ją do porządku. Opowiedziała przebieg całego wieczoru (wtrącając wyczerpujące szczegóły o prowadzeniu się gospodyni), jak to pani kazała jej przygotować kąpiel, a potem nie czekała na werandzie, tylko poszła sobie do parku, jak pan jej szukał, znalazł i zaprowadził na górę.

— Czy pani długo siedziała na werandzie po odejściu pana i państwa z Ziółkowa na folwark?  
— O, siedziała dobrą chwilę.  
— Jakto dobrą chwilę, kwadrans, dwadzieścia minut?  
— Ja z zegarkiem nie chodzę. Nie miarkuję.  
— Gdzieś wtedy była?  
— Trochę sprzątałam ze stołu, a trochę...  
— Urwała.  
— Podśluchiwałaś w salonie, co mówią na werandzie? — podpowiedział domyślny Zak.  
— Sprzątałam z dywanu popiół, bo nasz pan strącił przypadkiem popielniczkę.  
— Aha! Kto był z panią?  
— Młody pan dziedzic z Czarnego Dworu.  
— Czy słyszałaś, co mówili?  
— Cośniccoś. Pani powiedziała: „Już się nie zobaczymy“. A potem: „Chyba umrę“.  
Sędzia i komisarz wymienili spojrzenia.  
— Ej, czyś się aby nie przestyszała? — rzekł z powątpiewaniem sędzia.

— Aleee, mam dobre uszy — pochwaliła się naiwnie dziewczucha.  
— Czyż wszystko słyszała? Wszystkie słowa?  
— Wszystkich nie, bo mówili po cichu, jakby się bali kogo obudzić.  
— Czy usłyszałaś jeszcze co więcej?  
— A jakże. Pani powiedziała: „Czego pan odemnie chce?“ Widać ją chciał pocałować.  
— A on co powiedział?  
— Tego nie wiem. Trzymał ją za rękę, a patrzył w oczy. Gadał cośik, ale mamrotał po cichu. Widać bał się, żeby go kto nie usłyszał.  
— Skąd wiesz, że ją trzymał za rękę? Podpatrywałaś?  
— Co miałam zaraz podpatrywać? — obruszyła się Nastusia. — Tak widziałam.  
— No i jak się ta rozmowa skończyła?  
— Ano pani powiedziała: „Niech pan idzie“.  
— Dokąd?  
— Abo się to pytałam? Widać się umówili, że się spotkają w parku.  
— Więc jednym słowem, słyszałaś tylko to, co pani mówiła, a tego, co on — nie?  
— A jużci. Widać bojał się, że...  
— Już to mówiłaś. Więc pan Sławutny odszedł, a pani została sama? Czy długo z sobą rozmawiali?  
— O, parę dobrych pacierzy.

— A potem co?  
— Potem wyniosłam popiół do kuchni i wróciłam, żeby zapytać panią, czy mam przygotować kąpiel. Pani kazała, ale jak przyszłam powiedzieć, że już gotowa, pani nie było.  
— Długo przygotowywałaś kąpiel?  
— Nie długo. Staśka tymczasem zmyła po kolacji.  
— Więc nie zastałaś pani na werandzie?  
— Nie. Akurat pan z tamtem państwem wrócili z folwarku. Pan jak zobaczył, że pani niema, bardzo się zasumował. Zapytał mnie, gdzie pani i czy pan dziedzic z Czarnego Dworu już odjechał. A potem popchnął mnie, ażem się zatoczyła i poleciał szukać pani do parku. Pan dziedzic z Ziółkowa chciał za nim lecieć, ale mu nasz pan nie dał. Potem jeszcze pan z Ziółkowa chciał lecieć ze strachu, żeby to niby nasz pan nie zrobił czego złego, ale mu pani dziedziczka nie pozwoliła. Potem się państwo pokłócili. Pan mówił pani, żeby pani nie dogryzała naszej pani dziedzicem z Czarnego Dworu, że to niby nieprzepiecznicze, bo nasz pan patrzy jak ten pies, a pani złościła się, że to niby nasza pani taka pokorna i nie powinna pozwolić naszemu panu jeździć sobie po głowie.  
(C. d. n.)

**CENA OGŁOSZEŃ:** Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kołomy 8-lamowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-lamowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.